Wychodzi w każdą środę

Cena 65 groszy

Prenumerata na sierpień 2 złote
Konto czekowe P. K. O. Nr. 150.005

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

OFICJALNY ORGAN POLSKICH ZWIĄZKÓW: PIŁKI NOŻNEJ, NARCIARSKIEGO,
ORAZ ZWIĄZKÓW OKRĘGOWYCH PIŁKI NOŻNEJ

Adres redakcji głównej i administr.: Kraków, Rynek gł. 23 (księgarnia Gebethnera i Wolffa). Redakcji na Warszawę ul. Zgoda 12.

Warszawa Łódź Kraków Poznań Lwów

Nr. 34 (171). Środa, 27 sierpnia 1924 Rok IV.



A. C. Sparta (Praga) mistrz Czechosłowacji,
który 15 i 17 b. m. grał w Krakowie przeciw Cracovii i 18 b. m. przeciw Amatorom z Król. Huty.

Dział urzędowy.

Polski Związek Piłki Nożnej.

Komunikat Zarządu

z posiedzenia odbytego w dniu 21 sierpnia 1924.

1. Ze względu na częste skargi, skierowane pod adresem kolegjów sędziowskich w kierunku stronniczego prowadzenia zawodów, a wydające się nie być pozbawione w wielu wypadkach słuszności, poddaje się pod referendum związków okręgowych następujący wniosek celem jak najdalej idącego uchylenia podstaw do zarzutów uwłaszczających powadze sędziego: Kluby a nawet pojedynczy klub rozgrywający zawody o mistrzostwo okręgowe, mają prawo zwrócić się do Wydziału Spraw Sędziowskich PZPN. o obsadę ich zawodów sędziami, nieprzynależnymi do zainteresowanego okręgu, w tym celu musi klub, biorący udział w mistrzostwie, zwrócić się najpóźniej na dwa tygodnie przed terminem zawodów do Wydziału S. S. PZPN., który ma obowiązek zamianować sędziego z obcego okręgu na 10 dni przed terminem zawodów. Wyznaczony sędzia musi w przeciągu 3 dni pod rygorem utraty legitymacji sędziowskiej podać do wiadomości Wydziału S. S. PZPN., czy zawody przyjmuje, czy nie; w tym drugim wypadku musi podać okoliczności zasługujące na usprawiedliwienie, a wówczas Wydział S. S. PZPN. wyznaczy innego sędziego. Odebranie legitymacji sędziowskiej czeka również sędziego w wypadku, o ile tenże, mimo przyjęcia zawodów, nie zjawi się w oznaczonym czasie na boisku bez usprawiedliwienia godnych przeszkód.

W wypadku o ile dwa kluby zgodnie proszą Wydział S. S. PZPN. o naznaczenie tego samego sędziego, Wydział musi uwzględnić prośbę klubów; o ile zaś dwie lub więcej par klubów proszą o tego samego sędziego, Wydział wyznaczy odnośnego sędziego na zawody tej pary klubów, która pierwsza z rzędu wysłała do niego prośbę, pożądane zatem, ażeby kluby wymieniały kilku kandydatów. W wypadku zaś braku porozumienia klub, względnie kluby proszące o sędziego z obcego okręgu winny w swojej prośbie do Wydziału S. S. PZPN. nie wymieniać nazwisk sędziów, tylko podać do wiadomości Wydziału ogólne swoje życzenie, a Wydział wówczas musi wyznaczyć sędziego z niezainteresowanego okręgu.

Koszta sprowadzenia sędziego z obcego okręgu ponoszą w zasadzie obydwa kluby po połowie, ponosi je zaś wyłącznie jeden klub, o ile on jedynie zwrócił się z odnośną prośbą, podczas gdy drugi biorący udział w zawodach klub, nie miał nic przeciwko wyznaczeniu sędziego przez miejscowe kolegjum sędziowskie.

O ile sędzia wyznaczony przez Wydział SS. PZPN. nie zjawi się w oznaczonym czasie na boisku celem prowadzenia zawodów. ma się postąpić w myśl urzędowych przepisów PZPN. (prof. Weyssenhoffa).

Odpowiedź na powyższy wniosek ma wpłynąć w nieprzekraczalnym terminie do dnia 6 września br. do Sekretarjatu PZPN.

(Dokończenie nastąpi).

Komunikat Kapitana Związkowego PZPN.

Wyznacza się do drużyny reprezentatywnej Polski przeciw reprezentacji Węgier w dniu 31 sierpnia br. następujących graczy:

Görlitz (IKPN. Katowice); Karasiak (ŁKS.), Markiewicz (Wisła); Hanke (Pogoń), Kuchar (Pogoń), Spojda (Warta); Adamek (Wisła), Staliński (Warta), Reyman H. (Wisła), Dr. Garbień (Pogoń) i Sledź (ŁKS.).

Rezerwa: Wiśniewski (Wisła), Olearczyk i Batsch (Pogoń).

Wymienieni gracze mają się stawić wraz z rzeczami na dworcu kolejowym w Krakowie, w czwartek 28 bm. o godzinie 17, poczem nastąpi bezpośrednio odjazd do Budapesztu.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Komunikat Zarządu

z posiedzenia odbytego w dniu 22 sierpnia br.

1. Koopotowano p. kapitana Tyszownickiego na członka Zarządu K. Z. O. P. N. w miejsce p. kpt. Dra Klocka.

2. Przyjęto na członków nadzwyczajnych na zasadzie § 4 lit. b) statutu następujące kluby: Czeladzki K. S. Czeladź, Bytomska 18, Stanisław Baciński, RKS. Siła Mikuszowice, Górny Śląsk, Józef Bojdys, T. S. Sarmacja Będzin Małachowska 34. Fr. Chropacz.

3. Sędziowie, którzy nie poddali się badaniu lekarskiemu w myśl komunikatu Zarządu Kol. Sędziów KZOPN. Nr. 13 punkt 1 (Przegląd Sportowy Nr. 24) i Nr. 15 punkt 1 (Przegląd Sportowy Nr. 28) zostają zasuspendowani i mają obowiązek poddać się badaniu lekarskiemu w przeciągu dwuch tygodni. a po upływie tego terminu sędziowie niebadani przez ... związkowego będą skreśleni z listy sędziów.

...erwowane przez Zarząd KZOPN. terminy 7 i 8 września ... Zarządu KZOPN. z dnia 25 lipca b. r. Przegląd Sport. ...via się do dyspozycji klubów.

...K. S. Podgórze w sprawie zawodów Podgórze—Makkabi, ... dniu 5 lipca 1924 załatwiono odmownie, ponieważ podane ...motywy, są w myśl przepisów nie wystarczające.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny

z posiedzenia odbytego w dniu 20 sierpnia 1924.

1. Podaje się do wiadomości wszystkim klubom, że graczom klubów cywilnych, nie pozostającym w czynnej służbie wojskowej, nie wolno jest brać udziału w zawodach w drużynach wojskowych.

2. Zwraca się uwagę wszystkim klubom, że do drużyn na zawodach publicznych nie wolno jest wstawiać graczy niezgłoszonych. Udział niezgłoszonego gracza w zawodach o mistrzostwo pociąga za sobą utratę punktów, a pozatem ukaranie klubu.

Zarazem przypomina się, że zgłoszenia, wykreślenia i zwolnienia graczy mają kluby przesyłać wprost do Polskiego Związku Piłki Nożnej listem poleconym, a pozatem zobowiązane są zawiadamiać pisemnie o każdem zwolnieniu i wykreśleniu graczy tak Krakowski ZOPN. jak i graczy.

3. Weryfikowano zawody o mistrzostwo klasy C Błękitni—Jehuda 3:0 i 2 punkty dla Błękitnych (Z. K. S. Jehuda nie zawiadomił przeciwnika o czasie i miejscu spotkania w terminie oznaczonym przez W. G. i D.).

4. Ukarano: K. S. Częstochowa w Częstochowie trzechmiesięczną dyskwalifikacją z zaliczeniem suspenzy (punkt 2 komunikatu Wydz. Gier i Dysc. z dnia 28 maja 1924 Przegląd Sport. Nr. 22) za niezastosowanie się do zarządzenia Wydz. Gier i Dysc. KZOPN. oraz Kierownictwa Podokręgu sosnowieckiego.

Z. K. S. Samson w Rzeszowie grzywną w kwocie 10 zł. za wstawienie do drużyny niezgłoszonych graczy Beckera, Sapetę i Pasternaka na zawodach w dniach 25 maja, 13 i 20 lipca 1924.

K. S. Bochnia w Bochni grzywną w kwocie 10 zł. za wstawienie do drużyny niezgłoszonego gracza Zulikowskiego na zawodach w dniu 18 maja br.

T. S. Wisłoka w Dębicy grzywną w kwocie 10 zł. za wstawienie do drużyny niezgłoszonych graczy Ziarkę i Kozerę na zawodach w dniach 25 maja, 22 czerwca i 6 lipca 1924.

Z. T. G. S. Samson w Tarnowie grzywną w kwocie 10 zł. za wstawienie do drużyny niezgłoszonego gracza Zmigroda na zawodach w dniu 15 i 22 czerwca 1924.

Z. R. K. S. w Krakowie grzywną w kwocie 10 zł. za wstawienie do drużyny niezgłoszonych graczy Wiktora Reifa i Józefa Sperlinga na zawodach w dn. 8, 18 i 29 maja, 6 i 26 czerwca 1924.

T. S. Victoria w Sosnowcu grzywną w kwocie 10 zł. za wstawienie do drużyny niezgłoszonych graczy Darmonia i Imielińskiego na zawodach w dniu 4 maja 1924.

Z. K. S. Hakoah w Będzinie grzywną w kwocie 10 zł. za wstawienie do drużyny niezgłoszonych graczy Jurę Salomona, Jurę Szymona, Melocha, Hamburgera, Bartona, Frenkla i Rotenberga na zawodach w dniach 27 kwietnia, 4 i 18 maja, 8, 15 i 19 czerwca 1924.

K. S. Sosnowiec w Sosnowcu grzywną w kwocie 10 zł. za wstawienie do drużyny niezgłoszonego gracza Jęczyka na zawodach w dniu 4 maja 1924.

Kusteka Stanisława z K. S. Resovia w Rzeszowie trzechtygodniową dyskwalifikacją za kopnięcie przeciwnika podczas zawodów Resovia—Bar Kochba w dniu 20 lipca 1924.

Olszewskiego Władysława i Zająca Bolesława z K. S. Czarni w Krakowie trzechtygodniową dyskwalifikacją za niesportowe zachowanie się podczas zawodów Czarni—Krakus w dniu 3 sierpnia 1924.

Szymańskiego J. z K. S. Grunwald w Krakowie dwutygodniową dyskwalifikacją za kopnięcie przeciwnika podczas zawodów Amatorzy—Grunwald w dniu 5 lipca 1924.

Tuchmanna Aleksandra z Z. R. K. S. Bar Kochba w Rzeszowie dwutygodniową dyskwalifikacją za krytykowanie zarządzeń sędziego podczas zawodów Bar Kochba (Rzeszów)—Samson (Tarnów) w dniu 11 maja 1924.

5. Napomniano: Przedpelskiego Marjana, kapitana drużyny K. S. Grunwald w Krakowie, za zejście drużyny z boiska podczas zawodów Amatorzy—Grunwald w dniu 5 lipca 1924.

6. Wylosowano terminy zawodów o mistrzostwo klasy C III. drużyn klasy A: 31 sierpnia Jutrzenka III—Cracovia III, Olsza III—Wawel III. 21 września Olsza III—Wisła III. Wawel III—Jutrzenka III. 28 września Olsza III—Cracovia III. Wisła III—Wawel III. 5 października Olsza III—Jutrzenka III. Wisła III—Cracovia III. 12 października Jutrzenka III—Wisła III, Wawel III—Cracovia III. Kluby wymienione na pierwszem miejscu są gospodarzami.

Komunikat Kolegjum Sędziów Nr. 20

z posiedzenia odbytego w dniu 21 sierpnia 1924.

(Adres sekretarjatu: Ferdynand Mund, Sławkowska 23).

1. Wykreślono kandydata sędziowskiego p. Izaka Fabera za niesubordynację.

2. Przypomina się P. T. członkom K. S., iż na wypadek choroby, wyjazdu, niemożności prowadzenia zawodów, należy uwiadomić sekretarjat w przepisanym czasie.

3. Dnia 2 września b. r. odbędzie się w lokalu KZOPN. ul. Szpitalna 36, o godzinie 6-tej wieczorem Plenarne Zebranie członków K. S. z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności. 2. Stosunek Zarządu KZOPN. i Wydziału Gier i Dyscypliny do Kolegjum Sędziów. 3. Wnioski i interpelacje. Ze względu na ważność spraw upraszamy o jaknajliczniejsze punktualne zjawienie się.

4. Kluby Podokręgu Sosnowieckiego mają od dnia dzisiejszego wszelkie zawody zgłaszać **wprost** do sekretarjatu K. S. wraz z załączeniem przypadającej taksy, a nie jak dotychczas do Zarządu Podokręgu.

5. Odstąpiono Wydziałowi Gier i Dyscypliny do ukarania kluby B. B. S. V. i Hakoah z Bielska, za niezgłoszenie wprost do Krakowskiego K. S. zawodów z S. K. Hakoah z Gracu.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

27 sierpnia 1924.

Nie będzie przesadą, jeśli się powie, że kilkadziesiąt conajmniej drużyn zagranicznych, bawiło tego roku w Polsce i rozegrało spotkań z naszemi drużynami bez liku. To też sezon międzynarodowy, pod względem intenzywności, dotychczas równego nie miał, a i pod względem sportowym można go nazwać udałym. Jak wiadomo, wpłynęło na to przesunięcie wiosennych mistrzostw z powodu olimpjady — na jesień, tak, że kluby uzyskały moc wolnych terminów, z drugiej strony stabilizacja naszych stosunków pieniężnych uczyniła z Polski kraj obiecany dla komiwojażerów sportowych. W jednem z zagranicznych czasopism sportowych, można było widzieć niedawno karykaturę, przedstawiającą złotego polskiego jako nowe słońce, do którego idą wędrówki ludów futbalowych z dalekiego świata. Karykatura ta, to dość smutna prawda, gdyż nie dla pięknych oczu sportu polskiego przybywali tu tak licznie, błędni — a często i błądzący — rycerze przemysłu piłkarskiego.



Olimpijska osada Francji,
która zajęła II. miejsce w biegu czwórek.

Pozostawiając na boku sportową stronę ubiegłego sezonu międzynarodowego, jako już omówioną mniej lub więcej dokładnie przez wszystkie prawie nasze pisma, zatrzymamy się przez chwilę przy poruszonej dopiero co stronie finansowej, która, z góry to powiedzieć trzeba, nie przedstawia się dla naszych klubów zbyt pomyślnie. Wprawdzie tu i ówdzie olbrzymia frekwencja publiczności zapewniła gospodarzom imprezy pełne pokrycie kosztów z pewnym nawet dochodem czystym, ale naogół rachunek jest ujemny i niejeden z silnych ongiś finansowo klubów, dobrze robi bokami po potężnych deficytach.

Wiele zmieniło się obecnie. Pomijając już mniejszą siłę nabywczą pieniądza, co ciągnie za sobą konieczność podniesienia cen wstępów, należy pamiętać, że inne wydatki „rzeczowe" wzrosły niepomiernie. Do wydatków tych należy przedewszystkiem sprowadzenie drużyny, co dziś kosztuje fantastyczne nieraz sumy, w żadnym stosunku nie stojące do zwrotu kosztów podróży, utrzymania, a nawet „straconych zarobków" graczy. Kwitnący duch profesjonalizmu, pozwala tym, którzy przy obecnej dyskusji o amatorstwie, tak silnie go bronią, żądać i dostawać za jeden wyjazd sumy, któreby naprzykład przed wojną wystarczyły na urządzenie pięciu nieraz imprez podobnych.

Pomijamy zresztą wszystko inne to, co zmieniło się pod wpływem stosunków zawodowych, jak wyszukana wybredność w warunkach podróży, utrzymania, mieszkania, nawet dojazdu na boiska.

Kluby nasze zaślepione do pewnego stopnia urokiem spotkań międzynarodowych, nie baczyły na żadne trudności, byle tylko upragnionego gościa pozyskać. Doszło do tego, że niektóre zagraniczne drużyny, bawiące na tak zwanem tournee po Polsce, mimo, że przejeżdżały tylko z miasta do miasta, żądały i dostawały każdorazowo, zwrot pełnych kosztów podróży ze swego rodzinnego miasta i z powrotem. Większem złem było oczywiście to, że w źle zrozumianej konkurencji urządzano tych spotkań bez liku, że cztery — sześć nawet spotkań międzynarodowych w ciągu ośmiu dni nie było wcale rzadkością w większych środowiskach piłkarskich. Że zaś zeszło się to ze stagnacją i ogólnym brakiem pieniądza, publiczność płacąca zaczęła się ograniczać, nie mówiąc już o jej zmęczeniu i przesycie piłką nożną. Zwolna zaczął się wyrabiać stan, w którym same kluby kopały grób popularności piłki.

Problem „płacącej" publiczności sporo zmartwień przyczynił wydziałom i skarbnikom klubów. Bodaj więcej jeszcze problem tej „niepłacącej", której liczba coraz to wzrasta. Nie mówimy tu rzecz jasna o tej części publicznosci, która wejście swe na boisko łączy z ćwiczeniami gimnastyki powietrznej, dokonywanej sprawnie, szybko i w należnej odległości od policjanta. Ta frekwencja może być regulowana, przez mniej lub więcej energiczny dozór. Mają jednak na każde spotkanie wstęp wolny całe szeregi osób oficjalnych, jak członkowie wydziałów najrozmaitszych, zarządów, komisyj, kolegjów i prasy. Na tym tle nawet wybuchł już spór ostatnio we Lwowie, którego przedmiot dotyczył prasy sportowej. Przedmiot sporu był o tyle nieszczęśliwie wybrany, że dotyczył właśnie prasy, niewątpliwie najpotrzebniejszej klubowi i liczebnie najmniej godny sporu. W porównaniu z tą garstką i garstką tych, którzy faktycznie na spotkaniu każdem w interesie sportu być powinni, są jednak falangi zgoła nieużyteczne i ogromne szeregi „kibiców". Nie przeczymy zresztą, że rozwiązanie tego problemu nie jest łatwem i chyba po jakiejś ścisłej statystyce dokonanej przez kluby, dałoby się może coś wywnioskować.

Jednym z dalszych błędów naszych klubów, było zbyt wysokie oznaczenie miejsc na miejsca stojące, w porównaniu z cenami na krytą trybunę. Dochodziło przecież do tego, że przy pogodnym nawet dniu, trybuna była pełna, a publiczność na miejscach stojących można było na palcach rachować. Biorąc jednak pod uwagę udostępnienie sportu dla

szerokich rzesz, zwłaszcza młodzieży, która na drogie wstępy pozwolić sobie nie może, należałoby ceny wstępów obniżyć i to znacznie, co niewątpliwie przyniosłoby znacznie zwiększoną frekwencję i bodaj większe dochody.

Sezon międzynarodowy pod względem finansowym niezbyt się udał. Przypuszczać należy, że kluby zebrały jednak znaczne doświadczenia i potrafią na przyszłość zabezpieczyć sie należycie przed fiaskiem. Wiele zależeć będzie coprawda od siły organizacji i postępów porozumienia między klubami, co pozwoli uniknąć zgoła niepotrzebnego wyzysku i niezdrowej konkurencji. Dotyczy to przedewszystkiem klubów, mających zapewnioną sympatję publiczności we wszystkich prawie imprezach. W takich warunkach jak dotychczas, kluby te dochodu mieć nie będą, a inne kompletnie zubożeją. *(f).*

Igrzyska olimpijskie.

Zawody bokserskie.

Udział zawodników polskich. — Ogólna ocena zawodów. — Wyniki.

Paryż, 6 sierpnia 1924.

Zawody bokserskie w Paryżu były rzeczywiście turniejem wszechświatowym. Wzięło w nich udział 21 państw. Przyznam się jednak szczerze, że właśnie dzięki temu zawody nie były dla mnie bardzo interesujące. Program był przeładowany, a więc męczący ogromnie. Niejednokrotnie rozpoczynały się zawody o godzinie 3-ciej po południu i z małą przerwą wieczorną trwały do 12-ej w nocy! Nic tedy dziwnego, że przy dziewiątej walce można było zapomnieć, jak wyglądała pierwsza. O sprawozdaniu też szczegółowem nie może być mowy. Zawody odbywały się w t. zw. „Velodrom d'hivier". Jest to kryty tor wyścigów rowerowych. Wygodne pomieszczenie dla 10—15 tysięcy widzów. Na finale było około 10.000 widzów, stale zresztą po kilka tysięcy. Walki popołudniowe były bardzo męczące dla zawodników, gdyż upał był nie do zniesienia. Przytem, co było jeszcze fatalniejszą rzeczą, pozwalano palić publiczności, to też zawody odbywały się w obłokach dymu. Nie wiem, czy to zgodne z duchem sportowym? Organizacja samych zawodów bez zarzutu. Walki odbywały się punktualnie co do sekundy. Również ogłaszanie i orjentowanie prasy wzorowe. Tu niczego nie można było zarzucić i pozwolę sobie wątpić, czy można lepiej tę rzecz urządzić. Czarną plamą turnieju było jednak sędziowanie. Doprawdy nie wiem komu tu przypisać winę, czy marnym kwalifikacjom sędziów, czy też jeszcze marniejszemu doborowi tychże. Mam wrażenie, że jedno i drugie. Rozstrzygnięcia sędziów były nieraz tak krzyczącą niesprawiedliwością, że nie chciało się wierzyć, iż to są igrzyska olimpijskie. Sędziowie przyznawali kilkakrotnie zwycięstwo o wiele gorszemu zawodnikowi. Nic tedy dziwnego, że wywoływało to tak żywiołowe protesty publiczności, jakich nigdy jeszcze nie widziałem. Gorsze było to, że gdy publiczność straciła raz zaufanie do sędziów, wówczas krytykowała każde ich rozstrzygnięcie nawet słuszne, ale nie po jej myśli, w sposób brutalny, że nawet policja była bezradna. Sędziowanie też popsuło nastrój i poważny charakter zawodów. Drugą ciemną stroną, pozostającą w związku z sędziowaniem, była ocena faulów i sposobu walki. Uderzenie z tyłu, poniżej pasa, przetrzymywanie przeciwnika w chwili uderzenia były dozwolone, względnie mało zwracano na nie uwagi, a dyskwalifikacji pomimo licznych rażących wypadków nie było. Mam wrażenie, że nawet przy kwalifikacji nie brano tego pod uwagę. Zawodnicy nasi, przyzwyczajeni do walki fair, byli tu nieco pokrzywdzeni. Gdyby więc nie kwestja sędziowania, zawodom nicby zarzucić nie można. Najwięcej skrzywdzono tu Mendera (Kanada), który rażąco niesprawiedliwie przegrał w półfinale z Detarge (Belgja) na punkty.

Jeżeli się rozchodzi o wartość poszczególnych reprezentacji, to najwięcej podobała się Ameryka, pomimo, że sukcesy jej były stosunkowo skromne. Satysfakcją było oglądać techniczne ich wyszkolenie i wytrzymałość. Doskonale przygotowani byli argentyńczycy, anglicy i kanadyjczycy. Francuzi więcej się spodziewali po swej drużynie, w którą włożyli wiele fachowej pracy. Miłą niespodzianką był bardzo liczny udział Europy w finale. Belgja, Norwegja, Danja, Francja i Holandja dostąpiły tego zaszczytu. Przypisać to należy przedewszystkiem fizycznym danym tych zawodników i niewidzianą ambicją w walkach. Zwłaszczą belgowie zasługują na wyróżnienie. Pod względem technicznym Ameryka, Anglja i Kanada stanowiła klasę dla siebie. W walkach nadużywano ogółem „clinchów", co zresztą podnosili fachowcy. Rzecz ta stała się poprostu zaraźliwą. Nawet silniejsi i technicznie lepsi bokserzy nadużywali tego niepotrzebnie.

Przejdźmy teraz do oceny naszych bokserów. Bądźmy szczerzy, bezstronni i powiedzmy otwarcie, że był to blamaż. Jedynie Ertmański wykazał dobrą klasę i walczył poprawnie. To też pomimo przegranej zyskał liczne oklaski. Inni zawodnicy walczyli wprost beznadziejnie. Czyżby rzeczywiście bokserzy nasi byli tacy słabi? Nie! Znam naszą klasę i muszę powiedzieć, iż nie można ich oceniać według tego, co tam pokazali. Takiej „tremy" i nerwowości ruchów nie widziałem nigdy. To co robił Gerbich na ringu, zakwalifikowało go na początkującego boksera bez najmniejszej znajomości zasad walki. Faulował on i uderzał najczęściej w powietrze, gdy zawodnik był kilka metrów od niego. Walka jego wzbudzała wprost śmiech. Brak rutyny zrobił tu swoje. Konarzewski i Gerbich zostali więc zdyskwalifikowani, jak brzmiało orzeczenie sędziów, z powodu nieznajomości zasad walki, które napewno lepiej znali, aniżeli niejeden z innych zawodników. Tam robiło to jednak takie wrażenie. Nowak został już w pierwszem spotkaniu pobity knock-out uderzeniem, które nie wyglądało nawet zbyt silnie. Ogółem więc zawodnicy nasi walczyli niżej swej klasy i swych zdolności i nie przynieśli nam zaszczytu. Na usprawiedliwienie ich muszę przytoczyć tylko to, że przyjechali do Paryża zbyt późno, bo w dwa dni przed zawodami (!), co rzecz zrozumiała, odbiło się na ich formie. Gerbich zachorował lekko na żołądek w przeddzień zawodów, co również nie wpłynęło nań dodatnio. Wszyscy więc nasi zawodnicy zostali wyeliminowani w pierwszych spotkaniach. Według mnie wysłanie tak licznej drużyny było przedwczesne. Jedynie Ertmański był w swojej wadze przeciwnikiem dostatecznie przygotowanym. Nie ukrywając, muszę oświadczyć, że poza Ertmańskim wszyscy zawodnicy nasi walczyli najsłabiej z całego turnieju, dostarczając połowę prawie z konck-out'owanych. Bilans więc niezbyt pocieszający. Wpłynęło na to niezbyt szczególne przygotowanie naszych bokserów i brak zawodów częstych z zagranicą, Rutyna w boksie i doświadczenie to rzecz pierwszorzędna. O tem musimy pamiętać w przygotowaniach do przyszłych igrzysk. Zawodników, których klasa nie zostanie wypróbowana, nie wolno nam wysyłać. Boks spisał się najgorzej na igrzyskach wśród wszystkich naszych sportów.

Rezultaty techniczne. — Wyniki.

Waga najlżejsza.

Kolejka pierwsza (podani na pierwszem miejscu odnoszą zwycięstwa na punkty); Le Barbara Ameryka—Warwich Anglja, Trewe Francja—Debleyser Belgja, Lauzi Włochy—Recaade Uruguaj. Kolejka druga: Mac Gregor Kanada—Vitora Barrera Hiszpanja, La Barbara Ameryka—Lauzi Włochy, La Barbara zwycięża już w pierwszej rundzie, Mac Henrie Anglja—Turkome Holandja, knock-out w pierwszej rundzie, Castelleughi Włochy—Gonody Francja, Penni

Kanada—Nyfbeler Szwajcarja, Fee Ameryka—Catada Argentyna, Bergstrom Szwecja—Toewe Francja, knock-out w pierwszej rundzie, Bleteberdes Hiszpanja—Mac Donagh Irlandja.

Cwierćfinał: Mac Kenrie Anglja—Mac Gregor Kanada, Castelleughi Włochy—Bleteberdes Hiszp., La Barbara Ameryka—Rennie Kanada, Fee Ameryka—Bergerstrom Szwecja.

Półfinał: Miackenrie Anglja—Fee Ameryka, La Barbara Ameryka—Castelleughi Włochy. Włoch, który tak daleko doszedł, został wyeliminowany.

Finał: La Barbara Ameryka—Mac Kenrie. Bardzo piękna i zaciekła walka.

Waga lekka I.

Pierwsza kolejka: Les Francja—Bernasconi Włochy, Barte Austrja—Sybille Belgja, Pertuzzio Argentyna—Riccard Włochy, Tripoli Ameryka—Usarega Chile, Andren Szwecja—Gonzako Uruguaj.

Druga kolejka: Andren Szwecja—Lasarus Ameryka, zwycięstwo przez dyskwalifikację w drugiej rundzie, Pertuzzio Argentyna—Hillard Irlandja, Barber Anglja—Smit Holandja, Smith Afryka—Wolff Szwecja, Les Francja—Sybille Belgja, Tripoli Ameryka—Parran Anglja, Saucher Dietz Hiszpania—Weidel Szwajcarja.

Cwierćfinały: Andren Szwecja—Saucher Dietz Hiszpania, Les Francja—Barrer Anglja, Smith Afryka—Lemonton Francja, Tripoli Ameryka—Pertuzzio Argentyna.

Półfinał: Smith Afryka—Les Francja, Tripoli Ameryka—Andren Szwecja, Les Francja—Andren Szwecja.

Finał: Smith Afryka—Tripoli Ameryka.

Waga lekka II.

Pierwsza kolejka: Lalas Ameryka—Burlie Kanada (Lalas zwycięża w drugiej rundzie), Abarcce Chile—Bergman Szwecja, Deverquies Belgja—Don Perez Hiszpanja, Francecchini Włochy—Mac Gowan Kanada, Quartucci Argentyna—Stuckman Francja, Fields Ameryka—Doyle Irlandja, Depont Francja—Enardice Afryka Poł., Beavis Anglja—Flammang Luksemburg.

Druga kolejka: Deverquies Belgja—Francecchini Włochy, Abarce-Gouzeles Chile—Bautista-Cachaza Hiszpania, Fields Ameryka—Hanem Norwegja, Dingley Anglja—Puus Belgja, Depont Francja—Surovis Uruguaj, Salas Ameryka—Levis Holandja, Quartucci Argentyna—Blavis Anglja, Petrarca Włochy—Louthier Szwajcarja.

Cwierćfinał: Salas Ameryka—Petrarca Włochy (knock-out w drugiej rundzie), Deverquies Belgja—Dingley Anglja, Fields Ameryka—Abarce Gouzales Chile, Quartucci Argentyna—Depont Francja.

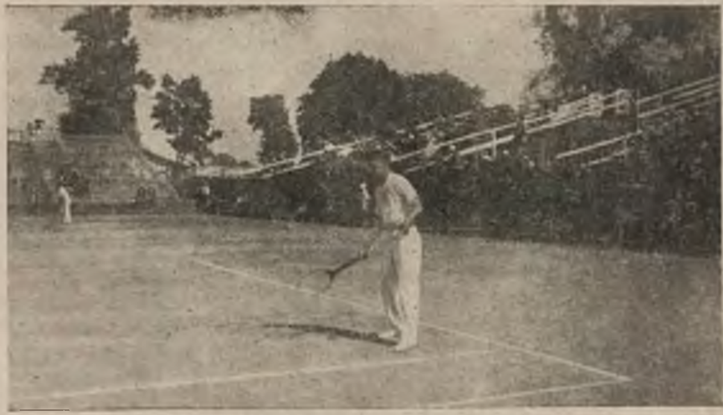
Półfinał: Fields Ameryka—Quartucci Argentyna (Fields rozstrzyga walkę na swoją korzyść dopiero w trzeciej rundzie, podczas, gdy w pierwszych dwu przewaga argentyńczyka), Salas Ameryka—Dexerquies Belgja (zwycięstwo Ameryki niezupełnie zasłużone wita publiczność wyciem), Quartucci Argentyna—Deverquies Belgja.

Finał: Fields Amkryka—Salas Ameryka (jedna z najpiękniejszych walk turnieju).

Waga lekka III.

Pierwsza kolejka: Nicolares Uruguaj—Gutmans Łotwa, Genon Belgja—Lovik Węgry, Hansen Norwegja—Eichholzer Austrja, Valdero-Cerdan Hiszpania—Reilly Argentyna, Beland Afryka poł.—Nilsen Norwegja, Nielsen Danja—Rodriger Chile, Copello Argentyna—White Anglja (knock-out w pierwszej rundzie), Harpust Włochy—Haddad Egipt, Graham Kanada—Corney Uruguaj, Sarignac Francja—Petrillo Włochy, Sinclair Australja—Huirenaar Holandja, Rothwell Ameryka—Kelleher Irlandja (knock-out w drugiej rundzie), Petersen Danja—Loussent Luksemburg, Tholey Francja—Puody Nowa Zelandja.

Druga kolejka: Beland Afryka poł.—Valdero Cerdan Hiszpania, Hausen Norwegja—Petersen Danja, Nielsen Danja — Sarignac Francja, Copello Argentyna — Harpust



Z VIII. Olimpjady.

Vincent Richards (USA) pierwszy w singlu panów.

Włochy, Genou Belgja—Sinclair Australja, Tholey Francja—Nicolares Uruguaj, Boylstein Ameryka—Shoster Anglja, Rothwell Ameryka—Graham Kanada.

Cwierćfinał: Nielsen Danja—Hansen Norwegja, Tholey Francja—Beland Afryka poł., Copello Argentyna—Rothwell Ameryka, Boylstein Ameryka—Genou Belgja.

Półfinał: Nielsen Danja—Boylstein Ameryka (Nielsen zwycięża dzięki danym fizycznym. Uderzenia jego są nadzwyczaj silne, Copello Argentyna—Tholey Francja (Copello pod względem tempa w ataku niema równego w turnieju), Boylstein Ameryka—Tholey Francja.

Finał: Nielsen Danja—Copello Argentyna (walka równa, trudno zawyrokować, kto był lepszy).

Waga półśrednia.

Pierwsza kolejka: Haggerty Ameryka—Świtek Polska (Haggerty wygrywa już w pierwszej rundzie ciosem niezmiernie silnym w szczękę), Christensen Norwegja—Colaccio Włochy, Cornelisse Holandja—Petersen Norwegja, Stauffer Szwajcarja—Decker Austrja, Dwyer Irlandja—Basham Anglja, Levis Kanada—Hultgren Szwecja, Delarge Belgja—Sauthier Szwajcarja, Mello Ameryka—Dousod Francja, Mender Argentyna—Palm Estonja, Ingram Afryka poł.—Remy Belgja (knock-out w pierwszej rundzie), O'Hauranan Anglja—Dubois Francja, Oldani Włochy—Nielsen Danja, Petersen Danja—Gueftos Grecja.

Druga kolejka; Haggerty Ameryka—Ertmański Polska (knock-out w drugiej rundzie), Ingram Afryka poł.,—Van Dam Holandja, Dwyer Islandja—Cornellisse Holandja, Mender Argentyna—Petersen Danja, Stauffer Szwajcarja—Santoro Argentyna, Levis Kanada—Oloani Włochy, Delarge Belgja—O'Hauranan Anglja, Mello Ameryka—Christensen Danja (knock-out w pierwszej rundzie).

Cwierćfinał: Delarge Belgja—Ingram Afryka poł., Dwyer Irlandja—Stauffer Szwajcarja (knock-out w trzeciej rundzie), Mender Argentyna—Mello Ameryka, Levis Kanada—Haggerty Ameryka.

Półfinał: Mender Argentyna—Dwyer Irlandja (uderzenia argentyńczyka nadzwyczaj silne i skuteczne), Delarge Belgja—Levis Kanada.

Finał: Delarge Belgja—Mender Kanada (walka ta wywołała ogromną wrzawę, zupełnie słuszną, gdyż belg wygrał niesłusznie. Powaga sędziów została tu bardzo podkopana).

Waga średnia.

Pierwsza kolejka: Daney Francja—Bonfiglio Włochy (knock-out w pierwszej rundzie), Henning Kanada—Leopardi Włochy, Mallin Anglja—Stockstad Norwegja, Givel Szwajcarja—Steichen Luksemburg, Funk Ameryka—Jones Australja, Jensen Norwegja—Rook Holandja, Black Kanada—Feicht Luksemburg.

Druga kolejka: Malin Anglja—Subert Szwajcarja, Brousse Francja — Gallardo Argentyna, Murphy Irlandja — Nowak

P o l s k a (knock-out w pierwszej rundzie), Black Kanada—Lewkowitz Ameryka (knock-out w drugiej rundzie. Lewkowitz szalenie wytrzymały, kilkanaście uderzeń w szczękę dopiero zdołało go złożyć), Beecken Belgja—Funk Ameryka, Daney Francja—Vanhaelen Belgja (knock-out w pierwszej rundzie), Elliot Anglja—Girel Szwajcarja, Henning Kanada—Jensen Norwegja.

Cwierćfinał: Beecken Anglja—Daney Francja, Mallin Anglja—Brousse Francja (Broussa zdyskwalifikowano za ukąszenie (!) przeciwnika), Black Kanada—Murphy Irlandja.

Półfinał: Mallin Anglja—Beecken Belgja, Elliot Anglja—Black Kanada.

Finał: Mallin Anglja—Elliot Anglja. Mało ciekawa walka obu anglików.

Waga półciężka.

Pierwsza kolejka: Lorsdal Norwegja—Delarge Belgja, Petersen Danja—Rodrique Argentyna, Mitchel Anglja—Miljor Holandja, Rossignon Francja—Maurelios Chile, Gerbich P o l s k a—Heince Łotwa, bez walki.

Druga kolejka: Rossignon Francja—Grills Włochy, Courtis Anglja — Manrer Luksemburg, Petersen Danja — Gerbich P o l s k a (dyskwalifikacja w drugiej rundzie), Łorsdal Norwegja—Kidldy Irlandja, Kirby Ameryka—Weltar Luksemburg, Mulholland Ameryka — Belanger Kanada, Sarandi Włochy—Lindberg Danja, Mitchel Anglja—Fouquet Francja.

Cwierćfinał: Petersen Danja—Mutholland Ameryka, Sarandi Włochy—Courtis Anglja, Mitchel Anglja—Rossignon Francja, Lorsdal Norwegja—Kibry Ameryka.

Półfinał: Petersen Danja—Lorsdal Norwegja, Mitchel Anglja—Sarandi Włochy, włoch puchnie zupełnie pod koniec i przegrywa.

Finał: Mitchel Anglja—Petersen Danja, Lorsdal dostaje bez walki trzecie miejsce.

Waga ciężka.

Pierwsza kolejka: Clifton Anglja—Eagan Ameryka, Bertazzolo Włochy—O'Kelly Anglja, Porzio Argentyna—Peguilhan Francja, Greathouse Ameryka—Calinat Francja, Von Porrat Norwegja—Jardine Australja, Petersen Danja—Scoldi Włochy, Larsen Danja—Konarzewski P o l s k a (rozstrzygn. w drugiej rundzie),! De Best Holandja—Wiliams Kanada.

Ćwierćfinał: Petersen Danja—Clifton Anglja, Von Porrat Norwegja—Bertazzolo Włochy, De Best Holandja—Larsen Danja, Porzio Argentyna—Greathouse Ameryka.

Półfinał: Petersen Danja—De Best Holandja, Von Porrat Norwegja—Porzio Argentyna, Von Porrat nadzwyczaj spokojny i pewny.

Finał: Von Porrat Norwegja—Petersen Danja, walka fair, lecz dość ospała.

Ostateczna klasyfikacja.

1) Ameryka 38 punktów, 2) Anglja 30 p., 3) Belgja 22 p., 4) Danja 20 p., 5) Norwegja 14 p., 6) Argentyna 13 p., 7) Afryka poł. 10 p., 8) Francja i Kanada 7 punktów.

Baran kpt

Ogólne zestawienie wszystkich wyników VIII. olimpjady.

Igrzyska zimowe w Chamonix.

Łyżwiarstwo.

Bieg na 500 m. 1 Jewtraw USA, 2 Olsen Norwegja, 3 Larsen Norwegja; bieg na 1500 m. 1 Thunberg Finland. 2 Larsen Norwegja, 3 Moen Norwegja; bieg na 5000 m. 1 Thunberg Finlandja, 2 Skuttnab Finlandja, 3 Larsen Norwegja; bieg na 10000 m. 1 Skuttnab Finlandja, 2 Thunberg Finlandja, 3 Larsen Norwegja.

Jazda sztuczna panów 1 Grafstrom Szwecja, 2 Bockl Austrja, 3 Gautschi Szwajcarja; jazda sztuczna pań 1 Planck Szabo Austrja, 2 Loughran USA, 3 Muckelt Anglja; jazda sztuczna parami 1 Engelman Berger Austrja, 2 pp. Jakobson Finowie, 3 Joly Brunet Francja.

Turniej hockeyowy 1 Canada, 2 USA, 3 Anglja, 3 Szwecja.

Curling.

1 Anglja, 2 Szwecja, 3 Francja.

Zawody bobsleighowe.

1 Szwajcarja, 2 Anglja, 3 Belgja.

Zawody narciarskie.

Bieg wojskowy patrolowy na 30 km. ze strzelaniem: 1 Szwajcarja, 2 Finlandja, 3 Francja, 4 Czechosłowacja.

Bieg na 50 km. 1 Haug Norwegja, 2 Stroemstad Norw., 3 Grottumsbraaten Norwegja.

Bieg na 12 km. 1 Haug Norwegja, 2 Grottumsbraaten Norwegja, 3 Niku Finlandja.

Skoki 1 Thams, 2 Bonna, 3 Haug, wszyscy Norwegja.

Zawody kombinowane w biegu i skoku 1 Haug, 2 Stromstad, 3 Grottumsbraaten, wszyscy Norwegja.

Zawody w Paryżu.

Rugby.

1 USA, 2 Francja, 3 Rumunja.

Football.

1 Uruguay, 2 Szwajcarja, 3 Szwecja, 4 Holandja.

Polo.

1 Argentyna, 2 USA, 3 Anglja.

Strzelanie do celu.

Broń dowolna 1 Fischer USA, 2 Osburn USA, 3 Larsen Danja. Miniature 1 de Isle Francja, 2 Dinwiddie USA, 3 Hartman Szwajcarja. Pistolet aut. 1 Bailey USA, 2 Carlberg Szwecja, 3 Hannelis Finlandja.

Broń dowolna drużynowo: 1 USA Fischer, Coulter, Stokes, Crockett, Hinns, 2 Francja Rumeau, Colas, Courquin, Hardy, Roes, 3 Haiti Rolland, Valborge, Metelins, Destine, Augustim.

Strzelanie myśliwskie.

Do jelenia strzał pojedynczy ind. 1 Boles USA, 2 Mackwort Anglja, 3 Olsen Norwegja, do jelenia strzał podw. ind. 1 Olsen Norwegja, 2 Mackworth Anglja, 3 Swahn Szwecja, do gołębi glinianych 1 Holosy Węgry, 2 Huber Finlandja, 3 Hughes USA, do jelenia strzał pojed. druż. 1 Norwegja: Liberg, Olsen, Lilloe Olsen, Natvig, 2 Szwecja: Johanssen, Landelius, Hultberg, Swahn, 3 USA: Boles, Coulter, Fenton, Stockes; do jelenia strzał podw. drużyn. 1 Anglja: Neame, Whitty, Mackworth, Pread, Perry, 2 Norwegja: Liberg, Olsen, Lilloe Olsen, Natvig, 3 Szwecja: Ekblom, Johansson, Swahn, Landelius; do gołębi drużyn. 1 USA: Etchen, Hughes, Moel, Platt, Sharman, Silvork; 2 Canada: Blach, Beattie, Barnes, Montgommerie, Newton, Vance; 3 Finlandja: Ekman, C. Huber, R. Huber, Bordland, Tikkanen, Wercelins.

Szermierka.

Florety panowie ind.: 1 Ducret Francja, 2 Cattiau Francja, 3 van Damme Belgja. Florety panie ind.: 1 Osier Danja, 2 Davis Anglja, 3 Heschher Danja. Szpady ind. 1 Delporte Belgja, 2 Ducret Francja, 3 Hellsten Szwecja. Szable ind.: 1 Posta Węgry, 2 Ducret Francja, 3 Garaj Węgry.

Florety drużyn. 1 Francja: Gaudin, Ducret, Coutrot, Jobier; 2 Belgja: Gratay, de Montigny, Berre, Neaurin; 3 Węgry: Berty, Schenker, Terstyanski, Lichtenert.

Szpady drużyn. 1 Francja Buchard, Ducret, Labatus, Lipman, Gaudin, Tainturier; 2 Belgja de Montigny, de

Craecker, Anspach, Tour, Delporte, Gevers; 3 Włochy Canova, Basletta, Bertinetti, Cuccia.

Szable drużyn. 1 Włochy Puletti, Sarocchi, Bertinetti, Moricca; 2 Węgry: Schenker, Posta, Terstyanski, Garay; 3 Holandja Daniels, Norman, van der Viel, de Jong, Schepershuysen.

Walka grecko rzymska.

Poids coq. 1 Putsep Estonja, 2 Ahlfors Finlandja, 3 Ikonen Finlandja; poids plume 1 Antilla Finlandja, 2 Toivola Finlandja; 3 Malmberg Szwecja; poids lagers 1 Friman Finlandja, 2 Keresztes Węgry, 3 Westerlund Finlandja; poids moyens 1 Westerlund Finlandja, 2 Lindfors Finland. 3 Steringberg Estonja; poids milourds 1 Westergren Szwecja, 2 Svenssen Szwecja, Pellinen Francja; poids lourds 1 Deglane Francja, 2 Rosenquist Finlandja, 3 Bado Węgry.

Walka wolna.

Poids coq. 1 Philajamaki Finlandja, 2 Makinin Finland. 3 Hines USA; poids plume 1 Redd USA, 2 Newton U. S. A., 3 Naitoh Japonja; poids legers 1 Vis USA, 2 Wikstrom Finlandja, 3 Haavisti Finlanja; poids welter 1 Gerhi Szwajcarja, 2 Leine Finlandja, 3 Müller Szwajcarja; poids moyens 1 Haggman Szwajcarja, 2 Ollivier Belgja, 3 Pekkala Finlandja; poids milourds 1 Spellman USA, 2 Svensson Szwecja, 3 Coutant Szwajcarja; poids lourds 1 Steele USA, 2 Ernli Szwajcarja, 3 Mac Donald Anglja.

Lekka atletyka.

100 m. 1 Abrahams Anglja, 2 Scholz USA, 3 Porritt Nowa Zelandja; 200 m. 1 Scholz USA, 2 Paddock USA, 3 Liddel Anglja; 400 m. 1 Liddel Anglja, 2 Fitsch USA, 800 m. 1 Lowe Anglja, 2 Martin Szwajcarja, 3 Enck USA, 1500 m. 1 Nurmi Finlandja, 2 Scharer Szwajcarja, 3 Stallard Anglja; 5000 m. 1 Nurmi Finlandja, 2 Ritola Finland. 3 Vide Szwecja; 10000 m. 1 Ritola Finlandja, 2 Vide Szwecja, 3 Berg Finlandja.

Maraton 1 Steenroos Finlandja, 2 Bertini Włochy, 3 Demar USA; 3000 m. steeple 1 Ritola Finlandja, 2 Katz Finlandja, 3 Bonntemps Francja; 110 m. z płotkami 1 Kinsey USA, 2 Atkinson Afryka płd.. 3 Petterson Szwecja; 400 m. z płotkami 1 Taylor USA, 2 Vilen Finlandja, 3 Ryley USA.

10000 m. chód 1 Friegerio Włochy, 2 Goodwin Anglja, 3 Mac Caster Afryka Płdn.

Skok w dal z rozbiegiem 1 Hubbard USA, 2 Gourdin USA, 3 Hansen Norwegja.

Trójskok 1 Winter Australja, 2 Brunete Argentyna, 3 Tuuloos Finlandja.

Skok o tyczce 1 Barnes USA, 2 Graham USA, 3 Brooker USA; skok w zwyż rozbiegiem 1 Osborne USA, 2 Brown USA, 3 Lewden Francja; rzut oszczepem 1 Myrra Finlandja, 2 Lindstrom Finlandja, 3 Oherst USA, rzut dyskiem 1 Houser USA, 2 Nitymaa Finlandja, 3 Liele USA; rzut kulą 1 Houser USA, 2 Hartranft USA, 3 Hills USA; rzut młotem 1 Tootel USA, 2 Mac Grath USA, 3 Nokes Anglja; pięciobój 1 Lethonen, 2 Somfay Węgry, Le Gendre USA. Dziesięciobój 1 Osborne USA, 2 Norton USA, 3 Klumberg Estonja.

Croos Country ind. 1 Nurmi Finlandja, 2 Ritola Finl., 3 Johnson USA; druż. 1 Finlandja (Nurmi, Ritola, Lehmatainen) 2 USA (Johnson, Crudenroth, Fager), 3 Francja (Lavaux, Huet, Norland).

Sztafeta 4x100 m. 1 USA (Clarke, Hussey, Laconey, Murchison) 2 Anglja (Abrahams. Nicholl, Rangeley, Royle) 3 Holandja (Boot, Broos, de Vries, Van den Bergh).

Sztafeta 4x400 m. 1 USA (Cochrane, Helffrich, Mac Donald, Stephenson) 2 Szwecja (Byhlen, Ehgdahl, Swensson, Wejmarth) 3 Anglja (Butler, Riphey, Toms, Renwich).

300 m. drużynowo 1 Finlandja (Nurmi, Ritola, Katz); 2 Anglja (Mac Donald, Johnson, Wibber); 3 USA (Kirby, Cox, Tibetts).



Z VIII. Olimpjady paryskiej.
Helen Wills (USA) pierwsza w singlu pań.

Wioślarka.

Skiffy 1 Beresford Anglja, 2 Gilmore USA, 3 Schneider USA.

Double sculls 1 USA (Kelly Costelle) 2 Francja (Stock Detton) 3 Szwajcaria (Bosshard Thoma).

Pair oars 1 Holandja (Rosingh, Teynn) 2 Francja (Bouton, Piot) 3 Anglja (Killick, Southgate).

Pair oars ze sternikiem 1 Szwajcarja (Candoveau Felber) 2 Włochy (Olgeni Scatturia) 3 USA (Butler Wilson).

Czwórki ze sternikiem 1 Szwajcarja (Walter, Probst, Albrecht, Sigg) 2 Francja (Constant, Tailleux, Gressiere, Lecomte) 3 USA (Mitchell. Welsford, Gernhardt, Jelinek).

Czwórki bez sternika Anglja (Eley, Mac Nab, Morrison, Sanders) 2 Canada (Meckay, Balek, Marascher, Wood); 3 Szwajcarja (Walter, Probst, Albrecht, Sigg).

Osemki 1 USA (Lumdley, Speck, Kimsbury, Rockefeller, Wilson Sheffield. Müller, Carpemtier); 2 Canada (Bell Wallace, Campbel, Thompson, Hunter, Taylor, Langlord, Little); 3 Włochy (Gallasso, Serich, Cattalinich A., S. i R. Grivelli, Tonniatti, Ivanov).

Pięciobój nowoczesny.

1 Lindman Szwecja, 2 Dyrssen Szwecja, 3 Uggla Szw.

Yachting.

Monotype 1 Belgja, 2 Norwegja, 3 Dittinar Finlandja.
6 metrów 1 Norwegja, 2 Danja, 3 Holandja.
8 metrów 1 Norwegja, 2 Anglja, 3 Francja.

Pływanie.

100 m. stylem dowolnym panów 1 Weissmueller USA, 2 Duke Kahanamoku USA, 3 Sam Kahanamoku USA.

400 m. stylem dowolnym panów 1 Weismueller USA, 2 Arne Borg Szwecja, 3 Charlton Australja.

1500 m. stylem dowolnym panów 1 Charlton Australja, 2 Arne Borg Szwecja. 3 de Beaurepaire Australja.

100 m. stylem dowolnym pań 1 Lackie USA, 2 Wehselau USA, 3 Ederle USA.

400 m. stylem dowolnym pań 1 Norelius USA, 2 Wainwraight USA, 3 Ederle USA.

100 m. na plecach panów 1 Kahaloa USA, 2 Wyatt USA, 3 Barta Węgry.

100 m. na plecach pań 1 Bauer USA, 2 Harding Angl. 3 Riggin USA.

200 m. na piersiach panów 1 Skelton USA, 2 de Combe Belgja, 3 Kirschbaum USA.

200 m. stylem piersiowym pań 1 Morton Anglja, 2 Geraghty USA, 3 Carson Anglja.

Sztafeta 4x200 panów 1 USA, 2 Australja, 3 Szwecja.
Sztafeta 4x100 pań 1 USA, 2 Anglja, 3 Szwecja.
Waterpolo 1 Francja, 2 Belgja, 3 USA.

Skoki z 5 i 10 m. deski zwyczajne panów 1 Eve Australja, 2 Jansson Szwecja 3 Clark Anglja.

Skoki z 5 i 10 m. deski kombinowane panów 1 White USA, 2 Fall USA, 3 Finkston USA.

Skoki z 3 m. deski panów 1 White USA, 2 Desjardins USA, 3 Pinkston USA.

Skoki z 5 i 10 m. deski zwyczajne pań 1 Smith USA, 2 Becker USA, 3 Topel Szwecja.

Skoki z 3 m. deski pań 1 Becker USA, 2 Riggin USA, 3 Fletcher USA.

Lawn tennis.

Gra pojedyncza panów 1 Vincent Richards USA, 2 Cochet Francja, 3 de Morpurgo Włochy.

Gra podwójna panów 1 Richards Hunter USA, 2 Cochet Brugnon Francja, 3 Borotra Lacoste Francja.

Gra podwójna pań 1 Wills Wightman USA, 2 Covel Mac Kane Anglja, 3 Shepperd Bardon Colyer Anglja.

Gra pojedyncza pań 1 Wills USA, 2 Vlaste Francja, 3 Mac Kane Anglja.

Gra podwójna pań i panów 1 Wightman Williams USA, 2 Jessup Richards USA, 3 Bouman Timmer Holandja.

Box.

Poids mouche 1 Barbara USA, 2 Mac Kenzie Anglja, 3 Fee USA; poids coq. 1 Smith Afryka Płdn.. 2 Tripoli USA, 3 Ces Francja; poids plumes 1 Fields USA, 2 Decergnies Belgja, 3 Quartucci Argentyna; poids legers 1 Nielsen Danja, 2 Theley Francja, 3 Beylestein USA; poids ni moyens 1 Delarge Belgja, 2 Dwyer Irlandja, 3 Lewis Canada; poids moyens 1 Mallin Anglja, 2 Black Canada, 3 Beckeen Belgja; poids ni lourds 1 Mitchel Anglja, 2 Saranai Włochy, 3 Sersdal Norwegja; poids lourds 1 von Porat Norwegja, 2 Petersen Danja, 3 Porzio Argentyna.

Gimnastyka.

Drużynowo 1 Włochy, 2 Francja, 3 Szwajcarja; indywidualnie 1 Stukeli Jugosławja, 2 Frazak Czechosł. 3 Supcik Czechosłowacja.

Przyrządy: koń w szerz. 1 Seugin Francja, 2 Gounot Francja, 3 Gangloff Francja; cheval arcons 1 Wilhelm Szwajcarja, 2 Gutveniger Szwajcarja, 3 Rebetez Swajcarja.

Koń wzdłuż 1 Kriz USA, 2 Koutny Czechosłowacja, 3 Moskovsky Czechosłowacja.

Lina: 1 Supcik Czechosłowacja, 2 Seguin Francja, 3 Vacha Czechosłowacja.

Kółka: 1 Martino Włochy, 2 Prazac Czechosłowacja, 3 Vacha Czechosłowacja.

Drążki: 1 Guttinger Szwajcarja, 2 Prazac Czechosłow., 3 Zampori Włochy.

Bare fixe: 1 Stukelj Czechosłowacja, 2 Gutveniger Szwajcarja, 3 Higelin Francja.

Podnoszenie ciężarów.

Poids plumes 1 Gabetti Włochy, 2 Stadler Austrja, 3 Reiman Szwajcarja; poids legers 1 Decottignes Francja, 2 Zwerina Austrja, 3 Treffny Austrja; poids moyens 1 Galimberti Włochy, 2 Neuland Estonja, 3 Kikkas Estonja; poids mi lourds 1 Rigoulet Francja, 2 Hennenberger Szwajcarja, 3 Friedrich Austrja; poids lourds 1 Tomani Włochy, 2 Aigner Austrja, 3 Tammer Estonja.

Hippika.

Szampionat konia wojskowego 1 Holandja, 2 Szwecja, 3 Włochy. Konkurs indywidualny tresury 1 Szwecja, 2 Szwecja, 3 Włochy. Konkurs w skokach (Prix des nations): indywidualnie 1 Gesmussen Szwajcarja, 2 Lequie Włochy, 3 Królikiewicz Polska; drużynowo 1 Szwecja, 2 Szwajcarja, 3 Portugalja.

Cyklistyka

Bieg na szosie indyw. 1 Blanchennet Francja, 2 Hoevenaers Belgja, 3 Hamel Francja; drużynowo 1 Francja, 2 Belgja, 3 Szwecja.

Biegi na torze 1000 m. seratch 1 Richard Francja, 2 Meyer Holandja, 3 Cugnot Francja; 4000 m. drużynowy: 1 Włochy (de Martini, Dinale, Menegazai, Zuchetti); 2 Polska (Lange, Szymczyk, Łazarski, Stankiewicz); 3 Belgja (Slave, Daghelinkx, Vandenbosch, Hoenaevers). 2000 m. tandemy; 1 Francja (Cognot, Choury), 2 Danja (Falkhansen, E. Hansen), 3 Holandja (Peeters, Boch van Brakenstein).

50 km. na torze: 1 Willems Holandja, 2 Alden Anglja, 3 Wyld Anglja.

Z kłopotów redaktora sportowego.

II.

Ciężka przeprawa z ciężkim atletą. 2

Wizyta pana Szubri-Mubri wywarła bardzo rozstrzelone wrażenie na ciele redakcyjnem. Najbardziej zadowolonym był oczywiście sekretarz, który radził zakupić jeszcze dwa fotele i udać się „in corpore" na otwarcie zapasów. Przeniesienie szafy, twierdził, kosztowałoby dwa razy tyle.

— A ja sądzę — wtrącił cierpko referent od lekkiej atletyki i pływactwa — że tego pana należało poprostu za drzwi wyrzucić. Nie rozumiem, jak taki zawodowiec miał czelność zajść do „Przeglądu". Poprostu za kark i za drzwi!

Odpowiedzialny uśmiechnął się dobrodusznie.

— Boję się czy kolega nie przecenia swych sił. Możeby tak kolega spróbował przenieść z powrotem tę szafę?

— Nie mam bynajmniej zamiaru konkurować z ciężkoatletami. To już bliższe futbalu. Może się panowie jednak zgodzą na to, że bilety te trzeba niezwłocznie odesłać do cyrku z odpowiednim listem.

— Przesąd! — machnął ręką sekretarz — właśnie wybierałem się dziś do cyrku. A jutro pójdzie woźny z żoną. Pojutrze ekspedjent. Trafimy w ten sposób do serc personalu i możemy spóźnić wypłatę o pół miesiąca.

— Słusznie! — ryknęliśmy wraz z odpowiedzialnym.

— Przeczuwałem to już oddawna — mruknął lekkoatletyczny — tylko tak dalej a staniemy się organem pana Wybirala. Skandal! — porwał się z miejsca i wyszedł.

— Fanatyk! — kiwnął głową odpowiedzialny — na ostatnim bankiecie pił Gieshüblera, reprezentując „Przegląd". Możecie sobie wyobrazić, jakie to zrobiło wrażenie między reprezentacją Gollandji. Już wogóle ta lekka atletyka...

— Dajmy spokój panowie! Lekka atletyka rozwija się w Polsce cudownie a w razie powstania krajowej fabryki stopperów, pobijemy wszystkie światowe rekordy. Sądzę, że niezależnie od tego, co myśli o ciężko-atletyce nasz lekkoatleta, możemy iść dziś wieczór „in corpore" do cyrku. Trzeci bilet płacę ja, na koszt redakcji!

Obecność nasza w cyrku zwróciła powszechną uwagę, czego nie mogliśmy sobie wytłumaczyć inaczej, jak tylko tem, że w rzędzie krzeseł pierwszego rzędu tylko nasze trzy miejsca były zajęte. Zakupno miejsca jednego zaskarbiło nam widoczną uwagę pana Wybirala, który wchodząc na arenę, składał nam stale pierwszy ukłon. Po przedstawieniu „galowem" muzyka zagrała wstrząsającego marsza i oto ujrzeliśmy naszego Szubri-Karasia, kroczącego jako kapitalne ogniwo w rzędzie znakomitego łańcucha szampjonów wszelakich krajów, mistrzów Europy, Azji i Afryki. Kiedy go wywołano z wszystkimi, przyznać trzeba, wyróżniającymi się tytułami. wyrżnęliśmy solidarnie brawo. Karaś skonił się do pasa i wylosowawszy walkę z Kolowratem, mistrzem doków

Poważne zagadnienie.

Sprawa zawodostwa w piłce nożnej przybrała w Europie, zwłaszcza środkowej, ogromne rozmiary. Uchwała Walnego Zgromadzenia F. I. F. A., która dopuszcza do Związków także graczy zawodowych, jakkolwiek ostrożnie powzięta, ostrożnie w tem znaczeniu, aby przypadkiem dotychczasowych „amatorów" nie skrzywdzić, musiała wywołać reakcję w panujących obecnie stosunkach. Trwający bowiem stan rzeczy, nie mógł być w dalszym ciągu utrzymany. Nie tajne jest nikomu, że już olimpjada footbalowa była wprost drwinami ze sportu amatorskiego. Trzy czwarte uczestniczących narodów wysłało drużyny albo czysto zawodowe, albo składające się w przeważnej części z zawodowców. Możliwe to było dzięki temu, że nikt nie miał odwagi poruszyć tej sprawy.

Zmiana jednak przychodzi, przyczem wychodzą na jaw komiczne wprost kwestje. I tak n. p. w Czechach, jeden z czołowych klubów, o którym wiadomo, że płaci swym graczom najwyższe gaże oświadcza, że wierny swym dotychczasowym tradycjom trwa i trwać będzie przy amatorstwie. Gracze wiedeńscy schodzą się celem założenia związku graczy, mającego bronić ich interesów. Wszczyna się żywa dyskusja, w trakcie której okazuje się, że gracze z różnych powodów nie mają ochoty zostać profesjonałami, że do tego prą tylko zarządy klubów, ale gracze w dalszym ciągu obstają przy swym charakterze amatorskim. A więc amatorzy, ale... wysokich pensyj. Komedja, czy kpiny. Pieniądze brać i dawać... dobrze, ale otwarcie przyznać się do tego... Boże broń. Lepiej więc w dalszym ciągu chcieć oszukiwać, niż przyznać się do tego, co wcale nie jest hańbą.

Zrozumieć jednak można niektóre skrupuły czy wahania klubów, czy graczy. Jedne i drudzy mają całą masę wątpliwości. Ujawnienie profesjonalizmu przynosi przecież ze sobą olbrzymi przewrót w życiu sportowem, a nie jest także bez echa w życiu społecznem. Nazwa „profesjonał", skutkiem dotychczasowych praktyk na kontynencie, mieści w sobie także coś poniżającego, stanowiła przecież nawet do niedawna obelgę. Toteż gdy w ojczyźnie sportu, Anglji, ludzie na wyższych stanowiskach społecznych jak lekarze, pastorowie, nie poczytują sobie za ujmę, aby czerpać dochody ze sportu i grają w drużynach zawodowych, jako gracze zawodowi, to na kontynencie właśnie jako rezultat nadużyć i potajemnego zawodostwa, ani akademik, ani urzędnik bankowy i t. d., nie chce, aby go ochrzczono mianem „profesjonała". Ale ten sam urzędnik i akademik nie chce także zrzec się dochodów, które czerpie ze sportu i zdaje się raczej zrzekłby się sportu wogóle, jak korzyści z niego. Zarządy klubów dążą jednak z wielu względów do zaprowadzenia porządku. Uczciwość sportowa w tem dążeniu nie odgrywa w rzeczywistości żadnej roli. Faktem jest, że dzisiejsze stosunki sprawiają wiele kłopotów i zbyt wiele — kosztują. Wprowadzenie profesjonalizmu winno być dla wszystkich i w każdym kierunku znaczną ulgą, a sprzeciwiają się mu tylko ci, którzy w ujawnieniu zawodostwa widzą utratę dochodów, lub też finansowo nie zupełnie mogą mu sprostać.

Zapytać teraz należy, jak się przedstawia sprawa zawodostwa u nas? Sprawa drażliwa, zawołają jedni, lepiej jej nie tykać... zupełnie nieaktualna powiedzą drudzy, przecież w Polsce jesteśmy czystymi amatorami. Ale, czy jedni, czy drudzy mają rację, kwestji tej, poruszającej obecnie cały świat sportowy, obejść nie możemy. Byłaby to strusia polityka. Dziwić się przeto należy, że P. Z. P. N. w sprawie tej dotychczas nie zabrał głosu. Naogół gra się w Polsce w piłkę nożną jeszcze z amatorstwa. Toteż P. Z. P. N. winien był po walnem zgromadzeniu F. I. F. A. z naciskiem podnieść, że polski sport footballowy jest amatorski i podać to do wiadomości zarówno zagranicy jak i krajowi. Ale P. Z. P. N. nie powinien był na tem tylko poprzestać. Zarząd P. Z. P. N. winien jest dołożyć wszelkich starań i uczynić wszystko, co w jego mocy, aby to niestety niewydane oświadczenie nie pokrywało się obecnie i jak najdłużej w przyszłości z rzeczywistością. Nie należy się bowiem łudzić. Sprawa profesjonalizmu w Polsce jest tylko kwestją czasu. Zawodostwo przyjdzie do nas i uchronić przed niem się nie zdołamy, tak, jak nie uchroniła się przed niem i reszta Europy. Nie jest ono zresztą takiem złem, aby je za nieszczęście należało poczytać. Rozchodzi się jeno o to, i to winno być zadaniem P. Z. P. N., aby profesjonalizm powstrzymać tak długo, aż do niego odpowiednio będziemy przygotowani. Bo, że dziś u nas niema miejsca dla zawodostwa, to chyba nie ulega wątpliwości. Pominąć bowiem można, że gracze nasi przeważnie za mało umieją, aby im

---

hamburskich, przysiadł się do nas, zarzuciwszy na ramiona barwną tunikę.

— Masz pan pietra, panie Karaś? — szepnąłem do mistrza.

— Eh! — nadął się Karaś — takich mistrzów Hamburga to ja lewą ręką. Kiedy ja byłem mistrzem Hamburga?

— No to go pan raz, dwa!

— Niebardzo! Dzisiaj otwarcie i trza coś pokazać. Walka musi trwać z dziesięć minut.

— Panie Karaś! — wtrącił się sekretarz.

— Co?

— Trzaśnij go pan w minutę, zrób to pan dla redakcji,

— Kiedy nie mogę. Miałbym szopę z dyrektorem.

— Co tam nie mogę. Powiedz pan, że pan nie da rady i koniec. Kawał chłopa z tego Kolowrata. Powiadają, że jak założy Wellingtona...

— Co pan godosz?

— No... podwójnego Wellingtona.

— To się nazywo nelson.

— Wszystko jedno, to także anglik. No jakżesz będzie z tym Kolowratem? Założyłbym się, że remis!

— Zobaczysz pon! — zaciął się Karaś i zamilkł.

W chwili, gdy Karaś wystąpił na arenę, odpowiedzialny z sekretarzem zrobili prędki zakładzik. Sekretarz twierdził, że walka trwać będzie minutę, odpowiedzialny, że się przeciągnie ponad 5 minut.

Zakład nie udał się. Karaś zwyciężył coprawda w 40-ej sekundzie właśnie owym podwójnym nelsonem, lecz sędzia nie odgwizdał wyniku, pomimo ryki sekretarza. Spotkanie skończyło się wobec tego w 9 minucie przełamaniem mostku mistrza Kolowrata.

— Bulić! — odezwał się odpowiedzialny, wyciągając dłoń do sekretarza.

— Zwarjowałeś! przecieżeś widział, że leżał jak byk w 40-ej sekundzie.

— Widziałem!

— No i jak śmiesz?

— Sędzia nie widział.

— A cóż mnie to obchodzi?

— Mój kochany! stoimy niezachwianie na stanowisku autorytetu sędziów. Spotkanie trwało wobec tego 9 minut. Bulić!

— Wstrzymaj się jeszcze! — syknął sekretarz i jednym susem znalazł się przed stolikiem sędziowskim. Nastąpiła gwałtowna wymiana zdań, obudzająca potężne echa na galerji. Z niepokojem zauważyłem, że sekretarz w trakcie kłótni wyciągnął legitymację redakcyjną i wymachiwał nią przed areopagiem. W końcu uciszyło się, przewodniczący kolegjum sędziowskiego powstał i oświadczył wśród niezmiernego napięcia galerji:

— Z powodu protestu pana redaktora „Przeglądu Sportowego", który twierdzi, że mistrz Kolowtat został pokonany już w 40-ej sekundzie, walka będzie jutro powtórzoną. *G Tel*

już za to płacić, oraz, że kluby przeważnie zbyt są słabe finansowo, aby graczy za wątpliwe zresztą kwalifikacje wynagradzać. W grę wchodzą znacznie poważniejsze względy. Klub, który dzisiaj zdecyduje się opłacać swych graczy, musiałby odrzucić na bok wszystkie cele, które obecnie, i na dłuższy czas klubom polskim przyświecać winny.

Notoryczne jest, że rząd i szkoła w kierunku wychowania fizycznego naszej młodzieży nie robią nic, albo bardzo mało. Głównym powodem obok braku zrozumienia wagi sprawy, brak pieniędzy. Miejsce tych czynników objęły kluby sportowe, które bardziej lub mniej świadomie, wypełniają w znacznej części zadania, w pierwszym rzędzie do tamtych władz należące. Któż bowiem u nas stara się o budowę boisk, które są przecież pierwszym i podstawowym warunkiem fizycznego rozwoju. Czy zarząd, miasto, szkoła? Z uznaniem i podzięką podnosi się, gdy władze miejskie oddają, chociaż nie zawsze darmo, grunt pod budowę boiska, lecz boisko buduje i utrzymać musi klub sportowy. Toteż boisk mamy mało, ogromnie mało, boisk zaś, któreby odpowiadały wszystkim wymaganiom, w pierwszym rzędzie zaś wymogom hygjeny nie mamy wogóle.

Gdy przyjdzie zatem płacić gaże, nie będzie mogło być mowy o poprawie istniejących stosunków, bo finanse klubu w pierwszym rzędzie użyte być muszą na pensje dla graczy. Na bok odsunięte zostaną wszystkie najkonieczniejsze wkłady w ulepszenia i rozbudowę boisk, organizację innych sekcji, bo sekcja footballowa, a raczej zawodowa drużyna pochło nie wszystko, co wpłynie do kasy. Równolegle z tem wstrzymają większe Towarzystwa napływ młodzieży, jako połączony z wydatkami bardzo znacznymi, a zbędnymi. Przecież dochody, które u nas z góry można określić, zaledwie i to nie wszędzie wystarczą na utrzymanie pierwszej drużyny. Wzrost więc liczby małych „dzikich" towarzystw, działalność zaś tychże, lepiej pominąć milczeniem.

Czyż wreszcie moralnie przygotowani jesteśmy do zawodostwa? Skutki wojny są widoczne, a wpływ goszczących w Polsce drużyn zagranicznych wywarł fatalne wrażenie. Przecież już dzisiaj słyszy się narzekanie, że szesnastoletni czy siedemnastoletni gracz młodszych drużyn, akcentując z dumą, że jest amatorem, wyłamuje się z pod regulaminów dyscypliny klubowej, uważa, że skoro nie bierze za grę pieniądze, to przepisy go nie obowiązują. Czyż niema skarg, że gracze czy wobec członków Zarządów, czy też między sobą wyrzekają, że oddają klubowi trudy, czas, „zdrowie", a wzamian za to nic nie otrzymują? I trudno się dziwić, bo gdy sie zważy, że tacy gracze słyszą o wysokich, zwykle przesadzonych wynagrodzeniach, wówczas mają wrażenie, że klub ich „wyzyskuje". Stąd też pretensje, niechęci i wykrzykiwanie o prawach amatora. Młodociany gracz, myśląc o łatwem rzekomo zarobku, porzuci dalszą naukę, nie troszcząc się o przyszłość i jakże łatwo zwichnie sobie życie? A przyjąwszy, że znajdzie się u nas tylu graczy, aby można stworzyć kilka drużyn zawodowych, oraz, że znajdą się spekulanci, którzy sfinansują takie imprezy, czy nie wywoła to zupełnego przewrotu w umysłach danych partnerów obecnych zawodowców, którzy również nie będą chcieli grać „za darmo".

Toteż PZPN. nie czekając na Walne Zgromadzenie winien wydać szereg zarządzeń, któreby uchronić mogły Polskę przed najściem przedwczesnego profesjonalizmu.

Przykład działa przedewszystkiem zaraźliwie. Należy przeto w pierwszym rzędzie wstrzymać napływ graczy zagranicznych do klubów polskich. W prasie sportowej zagranicznej, jak i krajowej, czytaliśmy niejednokrotnie, że gracze drużyn obcych, które gościły w Polsce zostali u nas. Pocóż węgier lub niemiec nie znający języka, najczęściej także i bez określonego zawodu, a umiejący grać tylko w piłkę, pozostaje w Polsce? Czy otrzymał tutaj takie stanowisko, że porzuca z lekkiem sercem dom i ojczyznę? Kto zna stosunki ten wie, że tak nie jest, że nawet „posada", o ile ucieka się do tego naiwnego środka jest tylko płaszczykiem, a obcy gracz ma żyć ze swej umiejętności kopania piłki. Obowiązujące obecnie przepisy PZPN. stawiają pewną zaporę takiemu napływowi. Rozchodziłoby się tylko o to, aby te przepisy zaostrzyć i skrupulatnie ich przestrzegać. Należałoby przeto rozszerzyć czasokres, przez który zagranicznym graczom nie wolno brać udziału w zawodach w szeregach drużyn krajowych. Dzisiejsze przepisy określają karencję na czas półroczny co do gier towarzyskich, a roczny co do zawodów o mistrzostwo. Gdyby Wydział Gier i Dyscypliny względnie zarząd PZPN. podwoił czasokresy, to tak kluby nasze ściągające graczy z zagranicy, jak i te wędrowne ptaki musiałyby się poważnie zastanowić, czy gra warta stawki. Napływu zaś tego rodzaju graczy można się zrzec z lekkiem sercem. Być może, że przez utrudnienie, poziom pewnej drużyny nie ulegnie poprawie, ale na ogólny poziom polskiego sportu pozostanie to bez wpływu. Sport futbalowy polski, który bez wątpienia wiele zawdzięcza obcym graczom, czynnym w czasach pierwszych kroków w naszych towarzystwach, osiągnął już ten stopień, że może się ograniczyć do własnych sił i do własnego narybku. Impuls do dalszego postępu dadzą trenerzy, których w Polsce podostatkiem, oraz gościny obcych drużyn, które, jak wykazuje rok bieżący, mogą dotrzeć i do najdalszych zakątków Rzeczpospolitej.

Dalszy środek to kontrola przesiedlania graczy w kraju. Już obecnie głośno rozprawia się o tem, że pewne kluby nasze wszelkimi środkami, a podobno także i za wszelką cenę zdążają do skupienia w swej drużynie reprezentacyjnej wybitnych graczy polskich. Trudno naturalnie opierać się na plotkach, ale są pogłoski potwierdzone nawet i przez prasę, mówi się głośno o cyfrach. Czyż nie wdzięczne zadanie dla Wydziału Gier i Dyscypliny? Cóż łatwiejszego jak przechwalającego się wysokością gaży gracza, a z graczem, o ile opowiadania zgodne z prawdą, pociągnąć do odpowiedzialności także i klub. Naturalnie trudno żądać od Wydziału Gier i Dyscypliny, aby wiedział o wszystkiem co się dzieje na olbrzymim obszarze Rzeczypospolitej. Ale to tylko kwestja zorganizowania sprawy i doboru odpowiednich osób w Związkach Okręgowych.

Sprawa jest nagła, bo niesłychanie demoralizująca. Bezwzględność postępowania w udowodnionych wypadkach, musi być pierwszym nakazem dla Wydziału Gier i Dyscypliny.

Wreszcie wychowanie i wyszkolenie narybku. Kwestja tak ważna i tak obszerna, że wymaga odrębnego traktowania. Tutaj tyle wspomnieć należy, że towarzystwo, które otacza racjonalną opieką i to nie tylko sportową, garnącą się do niego młodzież, nie będzie zmuszone uciekać się do graczy zagranicznych, lub krajowych z innych klubów. Rzecz niełatwa, żmudna i wymagająca cierpliwości, bo obliczona na dłuższą metę. PZPN. nie unormował jej zupełnie, więc praca klubów utrudniona. Jest jednak takiej wagi w każdym kierunku, że PZPN. uregulować ją musi.

Artykuł niniejszy nie rości sobie pretensji, aby wyczerpująco przedstawić wszystko co przemawia i wyliczyć wszystkie środki zapobiegawcze przeciw profesjonalizmowi. Ma tylko zwrócić uwagę, że nad tem co jest obecnie najżywotniejszą sprawą fotbalu europejskiego, także i PZPN. nie może przejść do porządku dziennego.

Czy profesjonalizm ma u nas czy nie ma racji bytu, wymaga obszernej dyskusji. Faktem jednak jest, że skoro sąsiedzi nasi czesi, węgrzy, niemcy, austrjacy, rumuni mają u siebie zawodowców, musimy i my przygotować się do tego, że prędzej czy później, raczej jednak prędzej zająć się będziemy musieli zawodostwem. Czy zaś ma ono widoki utrzymania czy nie, dzisiejsze to stanowisko nasze podnieść należało, bo przygotować się trzeba. *Dr. J Lustgarten*

Zagrożenie naszego sportu u podstaw.

VIII igrzyska olimpijskie się skończyły. Dzięki naszej jeździe i kolarzom zdołaliśmy uzyskać zaledwie 26 miejsce (ćwierć punktu) w klasyfikacji narodów. Inne gałęzie sportów nie przyniosły nam takich wyników, któreby świadczyć mogły o tem, iż są one w Polsce przez szersze sfery sportowców uprawiane. A osiągnięte rezultaty — nikt chyba nie zaprzeczy — odpowiadają prawie w zupełności poziomowi uprawianych sportów, tem więcej, iż należą one do bardzo nielicznych jednostek tylko, podczas gdy winny obejmować całą dorastającą młodzież. Bo przecież praca ostatnich lat w sporcie obraca się stale koło jednych i tych samych nazwisk, a więc n. p. Weiss, Szenajch, Szydłowski, Adamczak, Kuchar i niewielu innych.

W każdym razie nabraliśmy przekonania, w jakich kierunkach, i jak musimy popracować, jeśli chcemy, by sztandar polski częściej bywał podnoszony na przyszłych igrzyskach olimpijskich.

Przedewszystkiem zaś musimy zdać sobie sprawę jasno z tego, iż chcąc tego dopiąć, należy koniecznie podjąć pracę u samych podstaw t. j. objąć nią całą młodzież w szerokiem tego słowa znaczeniu. A kto winien nią kierować? Niewątpliwie są do tego powołane przedewszystkiem organizacje sportowe. Ale czy nasze po największej części nikłe i ciągle jeszcze w stadjum organizacji, a w dodatku mało zasobne, o ile nie zadłużone, potrafią odpowiedzieć temu zadaniu? Odpowiedzi na to nie można uważać za dostateczną, gdyż Towarzystwa i Kluby sportowe siłą rzeczy mogą zaopiekować się tylko jednostkami wybijającemi się. Do kogóż więc mają należeć szare rzesze tego surowego, nie wybijającego się materjału młodzieńczego. Co się tyczy młodzieży pozaszkolnej, to problem tu do rozwiązania jest dość trudny, gdyż opieka pozaszkolna nad młodzieżą do tej pory prawie że leży odłogiem i tylko jedno M. S. Wojsk. częściowo na tem polu pracuje. Jeśli chodzi o młodzież szkolną, to ma się rozumieć, iż praca nad nią jest świętym, bo wypływającym z pojęcia wychowania, obowiązkiem szkoły, która ma ją prowadzić przez odpowiednio wyszkolony i praktycznie i teoretycznie swój organ. t. j. przez kierowników wych. fiz. Tych jest do tej pory ciągle jeszcze znikoma ilość, pomimo istnienia państw. jednor. wprawdzie kursów wych. fiz. w miastach uniwersyteckich, z których corocznie wychodził pewien zastęp sił nauczycielskich.

Swiat sportowy był do tej pory przekonany, że M. W. R. O. P. rozumie w całej pełni doniosłość zadania, jakie ma do spełnienia w stosunku do młodzieży. Niestety ostatnie jego zarządzenia w sprawie zniesienia państw. jednor. kursów wych. fiz. w Krakowie i Lwowie oraz zostawienia tylko Studjum wych. fiz. w Poznaniu i jednorocznego kursu wych. fiz. w Warszawie. przeczą temu w sposób oczywisty. Przecież Polska, to nie Szwecja, licząca 5 milj. ludności, dla której wystarcza jeden Centralny Instytut w Sztokholmie. Biorąc tę samą liczbę ludności pod uwagę, powinien u nas posiadać każdy uniwersytet analogiczny Instytut wych. fiz. i tylko w takim razie moglibyśmy pokryć zapotrzebowanie kwalifikowanych kierowników wych. fiz.

M. W. R. O. P. zamiast — jak to dawno już jest zagranicą, a jak tego zresztą wymaga stan obecny całokształtu wiedzy wych. fiz. — przekształcić istniejące przy uniwersytetach dotychczasowe jednoroczne kursy wych. fiz. na trzech- wzgl. czteroletnie studja wych. fiz., kasuje nawet ten do tej pory istniejący surogat rzetelnego wych. fiz. A to dokonuje się pod płaszczykiem przeprowadzanej sanacji i koniecznych z tego powodu oszczędności. Czyż to nie jest dążnością do analfabetyzmu fizycznego? A jak tu z tem pogodzić ciągłą wytężoną dążność każdorazowego rządu, uświadamiającego sobie nasze ciężkie położenie polityczne, w szczególności tę M. S. Wojsk., skierowaną ku temu tylko, by każdy obywatel był fizycznie zdrowy, gdyż tego przedewszystkiem wymaga zdrowy rozsądek obywatelski i państwowy.



Franciszek Koželuch

znakomity trener tennisowy K. S. Cracovii. — Sportem zajmuje się p. Koželuch od lat 30, a od lat 25 pracuje jako zawodowy trener footballowy, tennisowy i t. d, najpierw w praskich drużynach Slavii. Sparcie i DFC, dalej Hasku w Zagrzebiu, ostatnio zaś Cracovii. Najmłodszy brat p. Koželucha reprezentował w tennisie republikę czechosłowacką na olimpjadzie paryskiej.

Rozumiemy chwilowe ciężkie położenie państwa i związaną z tem oszczędność, ale czy nazwie ktoś oszczędnością zmniejszanie zdrowia społeczeństwa całego, a przedewszystkiem tej jego podstawy, t. j. młodzieży, po której spodziewamy się wszyscy, iż wyrastać będzie na zdrową i fizycznie i duchowo w wolnej już Ojczyźnie pod okiem wychowawców w całem tego słowa znaczeniu, t. j. uwzględniających harmonijnie i ciało i ducha. Wymienione rozporządzenie M. W. R. O. P. przerwie rozpoczętą pracę, a przez to samo cofnie ją wstecz względnie zostawi na martwym punkcie. Wskutek tego młodzież nasza będzie spędzała czas wolny stale w środowisku przeważnie nieodpowiedniem (głównie na ulicy), nasiąkając jego atmosferą, albo też — o ileby wtedy uprawiała sporty — oddawać im się będzie z całą zapamiętałością, bo bez nadzoru i odpowiedniego kierownictwa, a zatem ze szkodą dla własnego zdrowia.

Toteż wymienione zarządzenie M. W. R. O. P., ograniczające szkolenie owego nadzoru i fachowego kierownictwa, musi się spotkać z kategorycznym sprzeciwem zarówno sfer rodzicielskich, jak i w świecie sportowym. W Towarzystwach i Klubach sportowych kuleje praca głównie z powodu braku fachowo wykształconych kierowników tego działu wychowania, gdyż rąk chętnych do pracy tam dość; same nie potrafią temu ciężkiemu zadaniu podołać. Wszystkie spodziewały się, iż M. W. R. O. P. przyjdzie im z wydajną w tym kierunku pomocą i rozbuduje dotychczasowe jednoroczne kursy wych. fiz. na 3- wzgl. 4-letnie Studja wych. fiz. przy uniwersytetach. Opierały się zaś na dotychczasowych, owocnych w każdym razie zarządzeniach M. W. R. O. P. w tym kierunku; sądziły, iż po zaspokojeniu potrzeb szkoły przedewszystkiem, da im Studjum wych. fiz. potrzebnych i kwalifikowanych, a już rodzimych kierowników tego działu i że raz nareszcie znajdą się w tem szczęśliwem położeniu, że będą mogły zaprzestać importowania do Polski zagranicznych — sowicie płatnych — „trenerów“,

którzy o ileby nawet mieli odpowiednie kwalifikacje wychowawcze, nie potrafią ich jednak do odmiennej duszy Polaka z korzyścią dostosowywać.

Pozatem o wychowawców fizycznych upomnieć się będą musiały niebawem i nasze miasta, których zadaniem — jak to się już dawno dzieje zagranicą — winno być ujęcie dziko i brutalnie po największej części uprawianych gier i zabaw ruchowych po ulicach i placach publicznych i skierowanie wałęsającej się bez zajęcia czy bez godziwego celu młodzieży ku godziwym grom i zabawom, któreby uprawiano na położonych w różnych częściach miasta boiskach gminnych pod okiem etatowych fachowych kierowników tego działu wychowania.

Sił więc fachqwych jest kolosalne zapotrzebowanie, a M. W. R. O. P, utrudnia szkolenie ich. Toteż spodziewać się należy, iż w dobrze zrozumianym interesie własnym nietylko pojedyncze kluby i tow. sportowe, ale i pojedyncze państw. związki sportowe zajmą jak najrychlej w tym kierunku zdecydowane stanowisko i upomną się u swej naczelnej magistratury sportowej, t. j. Zw. Pol. Zw. Sport. (Z. Z.) o natychmiastową odpowiednią energiczną interwencję w M. W. R. O. P. w sprawie nietylko reaktywowania z roku szk. 1924/5 państw. kursów wych. fiz. w miastach uniwersyteckich, lecz także rozszerzenia ich na Studja 3- względnie 4-letnie, odpowiadające zakresowi całokształtu wiedzy wych. fizycznego.

Spodziewać się także należy, iż Z. Z. — który trafnie upomniał się dopieroco o reaktywowanie państw. Rady wych. fiz. — jeszcze energiczniej upomni się o zniesienie wydanego przez M. W. R. O. P. wymienionego zarządzenia, godzącego bądźcobądź w podstawy sportu polskiego. *F. i F.*



ENNIS.

Sekcja Tennisowa K. S. Cracovia Walne Zgromadzenie kostytuujące sekcji odbędzie się dnia 1 września br. o godzinie 6 po południu, w lokalu K. S. Cracovia, ul. Stolarska 6, I p., oficyny. Uprasza się wszystkich o punktualne przybycie. W razie braku kompletu odbędzie się o godzinie 6 i pół tego samego dnia następne Walne Zgromadzenie bez względu na ilość członków.



EKKA ATLETYKA.

Wewnętrzno zawody lekkoatletyczne K. S. Cracovia. Dnia 15 i 17 sierpnia odbyły się wewnętrzne zawody lekkoatletyczne Cracovii, które miały być ostatnią próbą lekkoatletów Cracovii przed mistrzostwami Polski. Tylko pierwszy dzień spełnił swe zadanie. Rzuty i sztafeta 4x100 m. przyniosły nowe rekordy krakowskie, a wyniki zbliżają się już do najlepszych ogólno-polskich. Ze wszystkich zawodników wybili się Buchała i Irblich, startujący tylko w pierwszy dzień.

Z biegów najlepiej wypadła sztafeta 4x100 m. Przy nienajlepszej obsadzie poprawiono dotychchczasowy wynik krakowski na 47·8, który śmiało będzie można zniżyć na 47 s. albo i więcej. Na 100 m. niespodziankę sprawił Mirecki, którego właściwą konkurencją jest 400 m. Na Nowosielskim i Lubaczewskim znać chwilowe przemęczenie. Odbiło się to na skoku w dal, w którym nie osiągnęli zawodnicy najlepszych swych wyników. Podobnie i w skoku w wyż. Natomiast rzuty wypadły najlepiej i wykazały znaczny postęp, tem ważniejszy, że u tak młodych zawodników. Na pierwsze miejsce wybił się czystym szwedzkim stylem Irblich w oszczepie i kuli i Buchała energją w kuli i dysku.

Wyniki: Bieg 100 m.: 1. Nowosielski 11·8, 5. Mirecki o metr za nim, 3. Lubaczewski.

Bieg 1500 m.: 1. Dąbrowski 4:51 sek., 2. Czort 4:57·8, Pobóg, jako drugi, przed metą się wycofał.

Sztafeta 4x100 m.: 1. Buchała, Mirecki, Florkiewicz, Irblich 47·8 sek., 2. Szumiec, Kupfer, Pobóg, Dąbrowski 49·6 s., Pierwsza sztafeta, w której wspaniale biegł Irblich, stawia nowy rekord krakowski.

Skok w dal: 1. Nowosielski 6·01 m., 2. Florkiewicz 5·85 m., 3. Irblich.

Skok w wyż: 1. Wiśniewski, 2. Szumiec, 3. Nowosielski, wszyscy po 1·555 m.

Rzut oszczepem: 1. Irblich 43·67 m., 2. Buchała 41·50, 3. Pobóg 40·84 m. Poza konkursem Irblich 44:20 m. Tak więc w pięknym stylu bije Irblich dotychczasowy rekord tutejszego okręgu o 5·80 m.; wszyscy rzutami ponad czterdziestometrowymi przekroczyli dotychczasowy najlepszy wynik krakowski. Najpiękniejsza konkurencja zawodów.

Rzut dyskiem: 1. Buchała 31,30, 2. Florkiewicz 29·27, 3. Irblich 26·08 Irblich tu chwilowo słaby, Florkiewicz w formie.

Rzut kulą: 1. Buchała 10·42 m., 2. Irblich 9·62 m., 3. Kupfer 8·90 m., Zwycięzca dobrze zbudowany, wkrótce znacznie poprawi swe wyniki. *S*



OLARSTWO.

Zawody kolarskie na szosie odbyły się dnia 10 bm. staraniem Sosnowieckiego Towarzystwa Cyklist. na szosie Będzin—Szarlej. Wyniki:

I. Bieg nowicjuszy (dystans 10 km.): 1. Grabański Sosn. Tow. Cykl. w 31 minutach.

II. Bieg niestowarzyszonych (10 km.); 1. Czuras, 2. Biegański, 3. Madajczyk, wszyscy z Będzina.

III. Bieg gości (10 km.): 1. Miller Częstoch. Tow. Cykl.

IV. Bieg główny (25 km.): 1. Kukieta, 2. Salski, 3. Miller.

V. Motorzyści (30 km.); 1. Karan Karol (32 min.), 2. Dynkowski (38·5 min.).

VI. Bieg „Match" (3 km.): 1. Kukieła.

Sędziował p. Starnawski. Zawody wzbudziły wielkie zainteresowanie w Zagłębiu i tylko dzięki słabemu zorganizowaniu nie mogły jeszcze tym razem przekroczyć miary zwykłych zawodów prowincjonalnych.



IŁKA NOŻNA.

Okręg poznański.

Poznań.

15 sierpnia. **Warta—III. Kerulet** (Budapeszt) **2:1.**

17 sierpnia. **Warta—III. Kerulet** (Budapeszt) **2:0.**

Przewaga Warty w obydwa dni wielka, w pierwszym dniu strzały Warty niecelne; w drugim dniu dopisały nawet strzały, ale wyłonił się pojedynek Warta—Neuhaus, z którego bramkarz Węgrów wyszedł zwycięsko.

20 sierpnia. **Warta—Polonia 9:1 (3:0).**

O mistrz. klasy A. Boisko Warty.

Warta mimo, że w najsilniejszym składzie, grała bardzo słabo. Polonia, poza Wartą, posiada w Poznaniu najładniejszy dla oka sposób gry. Gracze jej, fizycznie jeszcze słabi, przedstawiają dobry materjał. Wybijał się Blaszka w napadzie, a przedewszystkiem bramkarz, który śmiałemi wybiegami uchronił swoją drużynę od dwucyfrowej klęski. Honorową bramkę zdobyła Polonia zasłużenie.

23 sierpnia. **Polonia—A. Z. S.**

Mecz, który w pewnej mierze ujawniłby kandydata do klasy B nie odbył się z powodu ulewy.

24 sierpnia. **Warta—Pogoń 10:0 (8:0).**
O mistrzostwo klasy A. Boisko Warty.

Pogoń bez Grzeszkowiaka, Częstochowskiego i Tyszlera, Warta bez Smiglaka i Mówki. Zdecydowana przewaga Warty, która do przerwy bez wysiłku zdobywa co pięć minut bramkę, po przerwie za to się oszczędza, czego wyrazem tylko dwie zdobyte bramki.

Mecz ten, który w ubiegłych latach w mistrzostwach był atrakcją Poznania, spadł teraz do poziomu spotkań podrzędnych, to też publiczności serdecznie mało.

Sędzia p. A. Paczkowski.

24 sierpnia. **Unja—Posnania 2:0 (2:0).**
Mistrzostwo klasy A. Boisko Unji.

Mimo niepogody ściągnął mecz ten na boisko około 1000 widzów, gdyż wynik stanowić miał niejako o zajęciu drugiego miejsca w okręgu.

Wygrana Unji bezwzględnie za wysoka. Pierwsza bramka zdobyta ładnie przez Górskiego, druga „fuksem" z lewej flanki, nie bez winy Liszkowskiego. Unja odznaczała się dobremi tyłami i lotną akcją ataku, w Posnanii napad zawiódł. Najsłabszy Hein i lewa strona ataku. Kilka doskonałych pozycyj z sytuacyj przebojowych niewykorzystanych, czterokrotnie piłka zamiast do bramki, trafia w poprzeczkę.

Mecz ten niczego nie przesądził, albowiem drugie spotkanie na boisku Posnanii, tak samo dobrze jej może przynieść zwycięstwo, jak Unji. Kwestję drugiego miejsca pozostawiamy zatem otwartą.

Sędzia p. Mallow. *E. Sz.*

Okręg krakowski.

Kraków.

23 sierpnia. **Hakoah** (Grac)—**Makkabi 3:2 (2:2).**

Zawody te bardzo mało interesujące, bo Makkabi wystąpiła w składzie mocno osłabionym rezerwą, a goście okazali się zespołem stojącym na wysokości naszej przeciętnej drugiej klasy. Zwycięską bramkę uzyskała Hakoah po przerwie z rzutu wolnego z przedpola karnego. Sędzia p. Dr. Lustgarten skrócił spotkanie o 20 minut z powodu zapadających ciemności.

24 sierpnia. **Jutrzenka—Cracovia 2:1 (1:0).**

Nadspodziewane zwycięstwo Jutrzenki nad białoczerwonymi, którzy wystąpili bez Gintla i Cikowskiego. Gra obustronnie słaba, utrudniona silnym wichrem, paraliżującym wszystkie pociągnięcia. Do przerwy walka otwarta, przyczem Jutrzenka uzyskuje bramkę ze wspaniałego, dalekiego strzału Krumholza, jednego z najlepszych graczy na boisku. Po pauzie wybitna przewaga Cracovii bez rezultatu. Dopiero w 32 min. wykorzystuje, ogromnie ambitnie i ofiarnie grający, Reyman III wadliwe podanie piłki bramkarzowi Jutrzenki przez obrońcę Offena i strzela wyrównującą bramkę. Przy samym końcu zawodów odbiera Krumholz piłkę niepotrzebnie wózkującemu Pychowskiemu, przedziera się i uzyskuje narożnym, silnym strzałem zwycięski punkt dla Jutrzenki (43 m.).

Rogów 5:0 dla Cracovii. Sędzia p. Sternberg. Przez ten wynik uchroni się prawdopodobnie Jutrzenka od spadnięcia do klasy B, gdy Cracovia musi wytężyć wszystkie siły, by wzmocnić mocno nadwątlone szanse w mistrzostwie.

24 sierpnia. **Wisła—Olsza 5:0 (3.0).**

Mimo efektownej pracy, zwłaszcza zaś w linji napadu, Olsza uległa przeciwnikowi, bo pomoc jej nie wytrzymała tempa. Do przerwy gra równorzedna, przyczem Olsza naciera niejednokrotnie zdecydowanie i strzela ostro, ale Wiśniewski chwyta pewnie wszystkie strzały. Lepiej wiedzie się Wiśle, dla której bramki zdobywają Kowalski, Reyman I i Markiewicz z karnego. Po przerwie piłka toczy się przewaznie na polu Olszy i dwa razy grzęźnie w jej bramce po strzałach Kowalskiego i Czulaka. Sędzia p. Mund. *K.*

10 sierpnia. **Podgórze—Korona 3:2 (1:0).**

I to spotkanie, tym razem przyjacielskie, przyniosło Podgórzowi szóste z rzędu zwycięstwo nad silnym, ambitnym rywalem dzielnicowym. Podgórze z rezerwowymi za Mitusińskiego i Ostrowskich, Korona w składzie najsilniejszym. Podczas pauzy domowa uroczystość gospodarzy, którzy graczowi Pajorskiemu, z okazji jego setnego meczu, wręczyli pamiątkowy sygnet złoty. Grą, prowadzoną obustronnie ładnie i żywo, umiejętnie kierował sędzia p. Pańkow, rokujący bardzo dobre nadzieje na przyszłość.

16 sierpnia. **Orzeł—Czarni 2:0 (0:0)**, o mistrz. kl. C.

Bielsko.

24 sierpnia. **Wawel** (Kraków)—**B. B. S. V. 0:0.**

Zawody o mistrzostwo klasy A. Siły obu przeciwników równe, chociaż Wawel miał więcej szans zwycięstwa, tylko je stracił przez niezdecydowanie napastników. Sędzia p. Rząsa.

Tarnów.

19 sierpnia. **Hakoah** (Grac)—**Samson-Tarnovia komb. 0:0.**

Rzutów z rogu 4:3 dla gości, chociaż przewagę mieli miejscowi, a centry doskonałego w tym dniu Nowaka dawały wiele pracy obronie gości. Miejscowi, grając bez szczęścia, stracili parę pewnych pozycyj Sędziował p. Molkner.

21 sierpnia. **Hakoah** (Graz)—**Samson 8;2 (4:1).**

Napad Hakoahu prowadzony przez Gansla pokazał ładne strzały. Samson z rezerwowymi bronił się ostro, niejednokrotnie atakując. Obaj bramkarze rezerwowi bez klasy. Bramki dla miejscowych strzelił Alfus, były gracz Jutrzenki (Kraków).

23 sierpnia. **Hagibor** (Przemyśl)—**Samson 3:2 (1:1).**

Samson uzyskuje jeden punkt z karnego. Goście mają dobre skrzydła i obronę, a nadewszystko Heubluma na centrze ataku. Sędzia p. Soldinger marny.

24 sierpnia. **Resovia** (Rzeszów)—**Tarnovia 2:1 (1:1).**

O mistrzostwo klasy B podokręgu tarnowskiego. Faworyt Tarnovia zaczyna dobrze; już w 12 min. strzela bramkę rzutem Skwiruta; kilka rogów dla Tarnovii. Zaraz potem dwie zmarnowane pozycje i również niewyzyskany karny. Resovia się wyrywa i wyrównuje. Po pauzie gniecie Tarnovia bez skutku, gdy Resovia zdobywa drugą bramkę. Ostatecznie gra toczy się ciągle na polu Resovii, gdzie jednak ratuje obrona. Tarnovia, prócz końcowego okresu gry, pracowała leniwie i zmarnowała tyle pozycyj, że jeśli sobie dobrze nie uprzytomni przed meczem w Rzeszowie, że to walka o mistrzostwo, to z Makkabi krakowską zmierzy się Resovia o wejście do klasy A. Sędzia p. Rutkowski wzorowy. *M. R.*

Okręg lwowski.

Lwów.

24 sierpnia. **Czarni—Lechia 2:0 (0:0).** Mistrzostwo.

Przemyśl.

24 sierpnia. **Polonia—Pogoń** (Lwów) **2:1.**
Mistrzostwo klasy A.

Pierwsza od czasu istnienia Polonii wygrana jej z mistrzem Polski. Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Pogoń; Lachowicz, Gebartowski (rez.), Olearczyk, Gulicz, Fichtel, Hanke, Juras, Bacz, W. Kuchar, Dr. Garbień, Słonecki.

Polonia: Szwarc, Radwański, Hurło, Hubariw, Kwiatkowski (rez), Ekiert, Menczak, Duda, Dobrzański, Wawerkowicz, Wołtan.

Pogoń bez Ignarowicza, Polonia bez Koguta i bez Petrolda, który będzie się zapewne leczył przez dłuższy czas z obrażeń odniesionych w ostatnim meczu z Czarnymi.

Typowa walka o punkty, w pierwszej połowie gra otwarta,

w drugiej przewaga Pogoni. Polonia jednak w grze zastosowała dobry system — grając przebojowo i wycofując w groźniejszych momentach dwu graczy do obrony. Grała też drużyna przemyska ogromnie ofiarnie i ambitnie i temu, oraz i podenerwowaniu Pogoni po pierwszej straconej bramce, zawdzięcza wygraną i dwa bardzo cenne punkty, które udało się jej wydrzeć Pogoni. Bramki dla Polonii zdobyli Duda i Dobrzański, dla Pogoni Fichtel w ostatniej minucie gry. Rogów 2:1 na korzyść Pogoni. Sędzia p. Schneider dobry.

Z Pogoni najlepiej podobał się Wacek Kuchar, gracz ogromnie ambitny, szybki, a — przytem w całem znaczeniu słowa gentleman-sportowiec. Nie można tego powiedzieć o Dr. Garbieniu, który zachowywał się czasami skandalicznie, w czem zresztą wtórował mu Hanke. Publiczności około 1000 osób.

23 sierpnia. **Polonia II.—Ruch 8:0 (2:0).**

Przewaga stała Polonii II. Ruch jest bardzo sympatyczną, lecz mało ambitną drużyną.

Resovia—Hagibor 5:1.

Hagibor II.—Polonia II. 2:0.

Okręg górnośląski.

Król. Huta.

17 sierpnia. **Amatorzy—Rapid** (Wrocław) 3:1 (2:0).

Rapid, który jest mistrzem i należy do Oberligi, oraz pobił ostatnio Sportfreunde Wrocław, uległ tak, jak Sportfreunde na wiosnę, Amatorom w Król. Hucie. Jednego goala uzyskał tylko ze strzału z 35 metrów, podczas gdy bramkarz rozmawiał z publicznością. Sędziował p. Kordula dobrze.

17 sierpnia. **Amatorzy—Sparta** (Praga) 4:2 (2:1).

Do Król. Huty przybyła Sparta w południe, gdzie ją oczekiwały na dworcu tłumy sportowców. Na boisku A. K. S. gromadziły się tłumy publiczności od samego południa, zaś poza płotem „bezrobotni", czekając na sposobność wejścia bezpłatnie na boisko. Ogółem było na powyższych zawodach około 7000—8000 widzów. Zawody same skreślić można następująco: Grę rozpoczyna Sparta i przeprowadza piłkę aż pod bramkę. Amatorzy skonsternowani, ograniczają się do obrony własnej bramki, zaś Sparta strzela bezustannie i uzyskuje po 10 minutach pierwszą bramkę. Wyrzuty ze strony kapitana Amatorów, ogólna kłótnia, a potem cisza i cała drużyna A. zaczyna lepiej pracować. Piłkę dostaje Szymała i dobiega aż pod bramkę Sparty, gdzie tuż przed strzałem ma miejsce foul, ręka i jedenastka, którą Urbański wyrównuje pewnie. Następują wzajemne ataki i znowu z flanki Szymały, strzela po długim czasie dobry Mikisz drugą bramkę. W drugiej połowie atakują zaraz z początku Amatorzy i uzyskują ze silnego strzału Kloska w róg trzecią bramkę. Zaś w 35 minucie strzela Sparta przez Priboja drugiego goala. Przed zakończeniem strzelają Amatorzy przez Urbańskiego z jedenastki czwartego i ostatniego goala. Dwóch karnych Sparta nie wyzyskała. Rogów 7:5 dla Sparty. Sędziował p. Orwicz dobrze i bezstronnie. Do powyższych zawodów wystąpiła Sparta w następującym składzie: Hochmann, Sana, Steiner, Kada, Perner, Kolenaty, Kutowski, Cerweny, Priboj, Cerveny II i Križbela (najlepszy gracz Slavoj Zižkov). Przegraną tłumaczyła Sparta zmęczeniem graczy poporzedniemi zawodami i wstawieniem rezerwy, ale Amatorzy grali też dzień przed zawodami z Rapidem z Wrocławia, a czyżby Sparta posiadała tylko 11 graczy dla drużyny pierwszej, zaś jej rezerwa nie umiała grać?

Można śmiało powiedzieć, że Amatorzy dobrze reprezentują Polskę wobec zagranicy, gdyż uzyskali dotychczas bardzo dobre rezultaty, bo pobili wszystkie drużyny niemieckie, które były w Król. Hucie, a nawet Floridsdorf wiedeński i Spartę praską.

24 sierpnia. **Amatorzy—Załęże 06 0:0.**

Ponieważ MTV. Fürth odmówił przybycia, zaangażo-

Przed zawodami międzypaństwowymi.

Pierwszy z woli narodu kanclerz państwa, a zarazem naczelny wódz polskiej piłkarskiej siły zbrojnej, imć. pan Adam Odruchpański siedział w swoim gabinecie w domu przy ulicy, którą ojcowie podwawelskiego grodu dla ironji Czystą nazwali i wysilał skołatany brzemienną pracą mózg. Szło bowiem o rzecz ważną, gdyż czasy były gorące. Polska odparłszy z powodzeniem napad turecki, pobiwszy nie tyle na głowę, ile jeden do zera wojska północnego narodu, miała wyczynić najazd na ziemię wino i kukrudzę rodzącą i w bohaterskim wysiłku zmierzyć się z ludem łakomym na paprykę i strzelanie bramek. Więc zastanawiał się Adam pierwszy-lepszy nad tem w czyje nogi złożyć losy przyszłej kampanji. W poprzednich walkach poczynił już różne eksperymenta, słał w bój najwięcej fantastyczne siły i mimo, że odnosił trjumfy, jak np. w spotkaniu ze Szwecją lub z Węgrami na Olimpjadzie, nie był jeszcze zadowolony z całości walczących pod jego dowództwem wojsk. Więc głowę ciężką, jak styl sprawozdawcy krakowskiego Gońca, oparł i pogrążył się w wytężającej zadumie. Roiły mu się plany nieraz tak efektowne i misterne, niby kombinacja Wisły, nieraz tak zdecydowane i pewne, jak strzały do bramki napastników Cracovii — wszystkie je jednak odrzucał po chwili namysłu. Wreszcie znużony pracą, gdy pot olbrzymi zrosił mu czoło, wstał i szybko wyszedł z gabinetu tak, jak to czyni publiczność przed końcem zawodów. Skierował kroki swe do sąsiedniej sali, w której siedziała w zbożnem skupieniu rada przyboczna, oczekując na wyrok dyktatora. Byli więc tam prezes Rudawy, pan Gembiński, dyplomata nietrwożny, ale ostrożny, dalej Marjan Sadza, który w wolnych od zajęć sportowych chwilach kupczył artykułami koronkowymi, Władysław Łudzisz, przedstawiciel prasy nie tak fachowej, jak klubowej, były redaktor „Obrzydliwości sportowych", Józef Pastalski, krakowski przedstawiciel wielu pism sportowych, między innymi wschodniego, antysemickiego organu i najstarszy kalosz w państwie pan Szkolnenoski. Brakowało jedynie prof. Gacka, ale ten po ostatnim sukcesie Cracovii w spotkaniach ze Spartą, na wieść o dobrej grze Kałuży tak się rozchorował, że nie mógł „wylecieć aeroplanem", jak to zwykle czyni i nieobecność swą usprawiedliwił. Ujrzawszy dyktatora, zebrani pozdrowili go społem, a w oczach ich malowało się trwożne oczekiwanie. Dyktator, widząc skierowane na siebie zachłanne spojrzenia, ozwał się krótko a niedługo:

— Panowie potrzebuję rady! Wiecie, że chwila ważna, bo nowa wojna z Węgrami na karku. Nie wiem jakie mam siły wysłać, więc przyjdźcie mi z pomocą.

— A a a! — zdziwili się doradcy, nie byli bowiem przyzwyczajeni do takiej szczerości naczelnego wodza, zwykle zamkniętego w sobie. Ale rychło, kładąc kres niefortunnemu zadziwieniu, poczęli udawać, że potrafią myśleć i zapadli w tajemniczą ciszę. Trwało to dość długo, choć znacznie krócej, aniżeli proces załatwienia dyskwalifikacji Schneidra z Makkabi za spotwarzenie berneńskiego Nicolsburgera. Wreszcie pierwszy zabrał głos Gembiński.

— Dyktatorze — rzekł — wybacz długie milczenie, lecz nieoczekiwany zaszczyt uczestniczenia w niezbadanych w Twych planach olśnił nas i uczynił niemymi.

A skoro zobaczył, że lube słowa połechtały mile władcę, dodał:

— Wiesz panie, że sportowi poświęciłem życie moje i karjerę moją. Nie dbam o zaszczyty. Niech będę jak ów głaz przydrożny nagi i zbrudzony, bylem bronił ścieżki, którąby młodzież nasza szła do lepszego jutra. Możesz mi

wali Amatorzy na zawody Załęże i wstawili do drużyny pierwszej rezerwowych, chcąc w ten sposób wypróbować kilku graczy. Gra była otwarta, pod koniec gry atakowali Amatorzy bezustannie, lecz atak pokazał się przed bramką bezradny. Sędziował p. Sikora bezpartyjnie, lecz odgwizdywał spalone wówczas, gdy ich nie było.

Amatorzy rez.—Ruch rez. (Wielkie Hajduki) **8:2 (4:0).**

Przegląd zagraniczny.

Wyniki z ubiegłego tygodnia.

Czechosłowacja. Praga. Deutsche Sportbrüder—A. F. K. Radlice 1:1. Meteor VIII—SK. Liben 3:3 (1:1). AFK. Vrsovice—Viktoria Vinohrady 1:1 (0:0). Cechie Karlin—Ziskovsky SK. 3:2 (1:0). Opawa. Union Ziżkov—DSV. Liga (Opawa) 3:2 (1:2). Berno. SK. Zidenice—Viktoria (Pilzno) 7:4 (3:2). Ołomuniec. Moravska Slavia (Berno)—SK. Olomouc 2:0 (1:0).

Austrja. Wiedeń. Rapid—Viktoria Ziżkov 3:3 (1:1). Zawody z okazji jubileuszu Rapidu. DFC. (Praga)—Sportclub 3:0 (0:0). Zasłużone zwycięstwo DFC. FTC. (Budapeszt)—Simmeringer SK. 3:0 (1:0). Ujpesti (Budapeszt)—Vienna 3:3 (0:2). Vienna z dwoma rezerwowymi. Jedną bramkę zdobyło Ujpesti z rzutu karnego.

Niemcy. Norymberga. I. F. C. Nürnberg—Sparta (Praga) 3:2 (2:0). Trudno określić, która z drużyn była lepsza, to jedno pewne, że mistrz Niemiec górował nad mistrzem Czech ambicją i chęcią zwycięstwa.

Jugosławja. Zagrzeb. MTK. (Budapeszt)—Komb. drużyna Hasku i Concordii 2:0.

Rapid, były mistrz Wiednia, obchodzi w tych dniach jubileusz 25-lecia istnienia. Na jubileuszowe zawody zaprosił Rapid Viktorię Ziżkov z Pragi, która ostatnio pobiła mistrza saskiego w Dreźnie. Uroczystości jubileuszowe trwać będą cały bieżący tydzień, a zakończą je zawody z Amatorami 31 b. m. Ponadto gracze Uridil, Wondrak i Nietsch święcić będą dziesięciolecie gry w barwach Rapidu i ku ich czci odbędzie się w przyszłą niedzielę uroczysta akademja.

Międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne Szwajcarja—Niemcy odbędą się 31 b. m. w Dusseldorfie.

Pierwsza drużyna hiszpańska w Europie środkowej. Sekretarzowi praskiej Slavii udało się zaangażować na tournee po Europie środkowej jedną z czołowych drużyn hiszpańskich Real Sociedad z San Sebastian. Hiszpanie grać będą w Pradze 30 i 31 bm. ze Slavią i D. F. C,. poczem udadzą się do Wiednia, gdzie zmierzą się 7 i 8 września z Vienną i Amatorami. Ze względu na wspaniałe wyniki, jakie ma za sobą drużyna hiszpańska, która pobiła Rapid 7:2 i 2:1, dalej MTK. 3:2, wreszcie F. C. Barcelona 2:1, A. C. Bilbao 3:2 i Real Club Madryt 6:3 i 6:1, oraz ze względu na to, iż będzie to pierwsza wycieczka jednego z tak bardzo zadomowionych zespołów hiszpańskich, wspomniane zawody budzą ogromne zainteresowanie, okaże się bowiem, czy hiszpanie umieją walczyć i na obcym gruncie tak, jak to potrafią czynić na własnem podwórku. *K.*

Wiadomości krajowe.

Reprezentacja Polski przeciw Węgrom wyjeżdża z Krakowa we czwartek o godz. 5·45 popoł. do Budapesztu. Z ramienia PZPN. jedzie z drużyną prezes Dr. Cetnarowski i kapitan związkowy p. Obrubański. Reprezentacji naszej życzymy jak największego sukcesu w naddunajskiej stolicy, wyrażając przekonanie, że godnie bronić będzie barw polskich i z ciężkiego spotkania, jakie ją oczekuje, wyjdzie z honorem

zatem wierzyć o panie, iż w radzie mojej nie będzie szczypty prywaty, jeno troska serdeczna o dobro ogółu.

Tu chrząknął prezes Rudawy, a że na skutek słów jego łzy wielkie, niczem kule lekkoatletyczne, zalśniły w oczach obecnych ciągnął dalej:

— Wojska nasze muszą spełnić dwojakie zadanie, bo zwyciężyć sportowo i być zarazem czynnikiem propagandy. Wiem, w naddunajskiej stolicy słabe mają o Polsce pojęcie, więc poślijmy tam nie tylko dobrych graczy, ale także i ludzi, którzyby mogli cudzoziemców objaśnić np. o naszej florze i faunie. Proponuję tedy skład następujący:

Zwierz, Kaczor, Kogut, Kwoczka, Baran, Sledź, Karaś, Skowronek, Wróbel, Krupa, Sliwa i Słonecznik.

— Dosyć! — ryknął okropnym głosem Sadza i jakby czarnym kopciem zamalował słoneczny obraz, kreślony przez przedmówcę. — Nie wierz mu Panie! Dobry miał pomysł, ale go w słowach spaczył. Pocóż Węgrom zachwalać nasze płody ziemne i naszą zwierzynę? Przecież to kraj rolniczy! Jestem przemysłowcem i handlowcem, radzę tedy wysłać skład, z samych kwalifikowanych robotników. Niechaj więc jedzie Kotlarczyk, Schmidt, Slusarczyk, Schneider, Holzmann, Strycharz, Müller, Kowalski, Piekarczyk, Kominiarz i Karawaniarz.

— Veto! — zawołał Łudzisz. — Panowie jestem dostawcą klinik uniwersyteckich i znam się na rzeczy! Poco propaganda? Nie zapominajcie przedewszystkiem o fakcie, że zbliża się zima i wojska nasze trzeba dobrze zaopatrzyć. Wyślijmy więc ludzi albo odpornych na zimno, albo odpowiednio odzianych i wyekwipowanych. Wysłani tedy być muszą Styczeń, Mróz, Kożuch, Węgrzyn, Offen, Klotz, Krumholz, Piekło, Burka i Kaftan.

— K... Kaftan — zająknął się gniewnie Pastalski — a może Karawaniarz, albo jakiś tam Słonecznik. Do cna zgłupieli ci ludzie, o ile wogóle kiedykolwiek rozum posiadali. Jak tak, to może poślemy garnitur niby ciało ludzkie złożony. Służę panom: Stopa, Mund, Augenpaar, Noga, Ohrenkraft itd. Nie! Jakem Pastalski nie pozwolę na tego rodzaju nadużywanie sportu dla celów ubocznych. Słuchajcie panowie, co pisze prof. Gacek. W napadzie powinna grać środkowa trójka Pogoni, w pomocy najlepsza obecnie w Polsce pomoc Pogoni z dodatkiem olimpijczyka Krupy, w obronie obrona Pogoni z internacjonałem Kaczorem, w bramce bramkarz Pogoni lub Rudawy, oto skład! Jeżeli go nie wyślecie kto, mając przed sobą pustą bramkę, nie trafi do niej, kto...

Przerwał mu ruch i hałas, jaki podnieśli obrażeni uczestnicy rady. Nie pomogła nawet okoliczność, że zbliżała się chwila tragiczna, bo Szkolnenoski chciał przemawiać ze zwykłą mu swadą oratorską i płynnością. Tumult rósł z każdą chwilą i przypominał orkiestrę przygrywającą zwykle podczas zawodów towarzyskich Jutrzenka Makkabi. Daremna okazała się nawet interwencja Dyktatora, który, by uspokoić wzburzonych, podniósł do ust gwizdek, jakiego używał, sędziując międzypaństwowe zawody Austrja Węgry. Krzyk wzmagał się i potężniał i niewiele brakowało, a przyszłoby do walk bokserskich. Ale jak uspakajają się bałwany morskie, gdy ścichnie grom i wichura, tak też uspokoili się radzący, skoro zmilkła w ich piersiach namiętność, stopniowo wyładowywana w słowach. Wreszcie, gdy ściszyło się nieco, wstał Odruchpański i głosem dobitnym ozwał się krótko a niedługo:

— Panowie, rada skończona. Projekta wasze poznałem i rozpatrzę je w swojej łaskawości. O składzie naszej siły piłkarskiej dowiecie się... po skończonej kampanji... z dzienników zagranicznych. *Lek.*

Goerlitz, reprezentatywny gracz Polski, wycofał podobno swą deklarację, jako optant na rzecz Niemiec, ale ma zamiar opuścić Górny Śląsk i przenieść się albo do Poznania, gdzie grać będzie w Warcie, albo do Lwowa, w szeregi Pogoni.

Schlosser, znakomity internacjonał węgierski i długoletni gracz mistrza Węgier MTK. przyjechał do Krakowa, by objąć stanowisko zawodowego trenera Wisły. *K.*

(Ciąg dalszy działu urzędowego).

Tabela zweryfikowanych zawodów o mistrzostwo klasy B w grupach.

Podokręg Krakowski. — Grupa I.

	Zwierz. K. S.	Sparta	Krakowianka	Korona	A. Z. S.	Ż. R. K. S.	Grano	Wygrano	Nierozegrano	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Ilość punktów
Zwierzyniecki KS.		1:0 1:1	1:1 3:1	2:1 3;0	8:1 1:0	3:0 3:0	10	8	2	—	26	5	18
Sparta	0:1 1;1	— —	2:1 1:0	3:0 3:1	3:0 3:0	6:0 3:0	10	8	1	1	25	4	17
Krakowianka	1:1 1:3	1:2 0:1	— —	4:0 2:1	1;1 3:0	18:0 3:0	10	5	2	3	34	9	12
Korona	1:2 0;3	0:3* 1:3	0:4 1:2	— —	3:1 3;0	3:0 3:0	10	4	—	6	15	18	8
A. Z. S.	1;8 0:1	0:3* 0;3*	1;1 0:3*	1:3 0:3*	— —	8;0 0:3*	10	1	1	8	11	28	3
Ż. R. K. S.	0;3* 0:3*	0:6 0:3*	0:18 0:3*	0:3* 0;3*	0:8 3;0	— —	10	1	—	9	3	50	2

Podokręg Krakowski. — Grupa II.

	Makkabi	Podgórze	Krowodrza	Urania	Unia	Orkan							
Makkabi	— —	0:0 1:2	3:1 0:0	1:0 4:2	3:0 5:0	4:0 1;0	10	7	2	1	22	5	16
Podgórze	0:0 2:1	— —	2:1 3:1	1:5 1:2	3:0 5:0	1:0 5:0	10	7	1	2	23	10	15
Krowodrza	1:3 0:0	1:2 1:3	— —	3:1 2:2	2:1 4:0	1:0 3:1	10	5	2	3	18	13	12
Urania	0:1 2:4	5:1 2:1	1:3 2;2	— —	2;3 4:2	2:1 1:0	10	5	1	4	21	18	11
Unia	0:3 0:5	0:3 0:5	1:2 0:4	3;2 2;4	— —	3:1 1:2	10	2	—	8	10	31	4
Orkan	0:4 0:1	0;1 0:5	0;1 1;3	1:2 0:1	1;3 2;1	— —	10	1	—	9	5	22	2

Podokręg Bielski. — Grupa I.

	Koszarawa	Sturm	Verein f. R.	Soła							
Koszarawa (Żywiec)	— —	3;0 0:2	2;0 4;0	7;2 2:1	6	5	—	1	18	5	10
Sturm (Bielsko)	0:3 2:0	— —	2:3 4:2	5:0 4:1	6	4	—	2	17	9	8
Verein f. Rasenspiele	0:2 0;4	3;2 2:4	— —	2:1 3:0	6	3	—	3	10	13	6
Soła (Oświęcim)	2;7 1:2	0:5 1:4	1;2 0;3*	— —	6	—	—	6	5	23	—

Podokręg Bielski. — Grupa II.

	Polonia	Sokół	Bialski KS.	Sportkl. B.							
Polonia (Wadowice)	— —	4;1 1;0	1:3 2:1	3:2 3:0	6	5	—	1	14	7	10
Sokół (Chrzanów)	1:4 0:1	— —	2:1 3:2	0:4 2:0	6	3	—	3	8	12	6
Bialski K. S.	3:1 1:2	1:2 2:3	— —	2;1 2:1	6	3	—	3	11	10	6
Sportklub Bielitz	2:3* 0;3	4:0 0:2	1:2 1:2	— —	6	1	—	5	8	12	2

Podokręg Bielski. — Grupa III.

	Piast	Biała Lipn.	Hakoah	Grano	Wygrano	Nieroz.	Przegrano	Bramki dla	Bramki przec.	Ilość pkt.
Piast (Cieszyn)	— —	6:2 2:1	3:0 1;0	4	3	—	1	12	3	6
Biała Lipnik	2:6 1;2	— —	2:1 3:3	4	1	1	2	8	12	3
Hakoah (Bielsko)	0:3 0:1	1:2 3:3	— —	4	—	1	3	4	9	1

Podokręg Tarnowski. — Grupa I.

	Tarnovia	Samson	Wisłoka	Bochnia							
Tarnovia	— —	2:0 3:0	4:0 3:0	4:0 10:2	6	6	—	—	26	2	12
Samson (Tarnów)	0:2 0:3	— —	3:0 3:0	1:0 0;3*	6	3	—	3	7	8	6
Wisłoka (Dębica)	0;4 0;3*	0;3* 0:3*	— —	4:0 2:0	6	2	—	4	6	13	4
Bochnia	0;4 2:10	0:1 3:0	0:4 0:2	— —	6	1	—	5	5	21	2

Podokręg Tarnowski. — Grupa II.

	Resovia	Czarni	BarKochba	Samson							
Resovia	— —	1:1 111	3:0 3:1	6:0 9:0	6	4	2	—	23	3	10
Czarni (Jasło)	1:1 1:1	— —	3;3 2:0	4:0 3:0	6	3	3	—	14	5	9
Bar Kochba (Rzeszów)	0:3 1:3	3;3 0:2	— —	2:1 3:0	6	2	1	3	9	12	5
Samson (Rzeszów)	0:6 0;9	0:4 0:3*	1:2 3:0*	— —	6	—	—	6	1	27	—

Podokręg Sosnowiecki.

	Sosnowiec	Victoria	Warta	Hakoah							
Sosnowiec	— —	4:1 2;4	3:1 6:1	0:3* 3:0	6	4	—	2	18	10	8
Victoria (Sosnowiec)	1:4 4:2	— —	0:3* 3:1	3:0 3;0	6	4	—	2	14	10	8
Warta (Częstochowa)	1;3 1:6	3:0 1:3	— —	3;0 3;0	6	3	—	3	12	12	6
Hakoah (Będzin)	0;3* 0;3*	0;3* 0:3*	0;3* 0;3*	— —	6	—	—	6	—	18	—

Uwaga; Zawody oznaczone gwiazdką weryfikowano na niekorzyść danych klubów za wstawienie do drużyn niezgłoszonych graczy, niestawienie się drużyny na zawody lub niezawiadomienie przeciwnika o czasie i miejscu spotkania.

Redaktor naczelny: Ferdynand Goetel. — Redaktor odpow. Tadeusz Synowiec. — Wydawca: Tow. wydawn. „Przegląd Sportowy" Ska z ogr odp. Drukarnia „Sztuka" w Krakowie, Sobieskiego 16. Telefon 1038.